Nr. 266. We Lwowie, Wtorek dnia 20. Listopada 1877. Rok XVI.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 60 „
Za miejscowa . . . 2 „ — „
Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księst. Naddun.
„ Serbii
pe 7 złr. 50 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ Plac Halicki w pałacu hr. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Ci szanowni abonenci, którym kończy się prenumerata z dniem 15. listopada, zechcą uprzejmie przesłać przypadającą dalszą prenumeratę do końca grudnia w kwocie 3 złr.**

Lwów d. 19. listopada.

Starostwa rozesłały do zwierzchności gminnych następujący okólnik:

„Do zwierzchności gminy miasta . . . Celem zestawienia przeglądu stanu organizacji żydowstwa w kraju, zażądanego reskryptem Wys. ministerstwa wyznań i oświecenia z 25. lipca 1877 l. 4524, udzielam zwierzchności gminnej w skutek rozporządzenia Wys. c. k. namiestnictwa z d. 19. października r. b. l. 41216 wzór odnośnego wykazu z poleceniem, aby zwierzchność wypełniła pojedyncze rubryki onego podług wskazówek w nagłówkach uwidocznionych, w porozumieniu z przełożeństwem gminy wyznaniowej izraelickiej.

„W razie gdyby istniały także stowarzyszenia izraelitów, zaspokojenie potrzeb religijnych na celu mające, należy je uwidocznić w osobnym wykazie i przedłożyć odwrotną pocztą, oraz skreślić, jaki wpływ takie stowarzyszenia na stosunki wyznaniowe pewnej gminy wyznaniowej w szczególności wywiera; zarazem doniesie zwierzchność gminna, jaki zwyczaj w ogóle zachowany bywa u gmin wyznaniowych co do odprawiania prywatnych modlitw albo zgromadzeń w celu odbywania nabożeństw (minianów), w których biorą udział nietylko domownicy właściciela lokalu, ale także i inni współwyznawcy.“

Podobne rozporządzenia wydały także namiestnictwa innych krajów Przedlitawii.

Nawał korespondencyj, których nawet nie możemy wszystkich umieścić w numerze dzisiejszym, zmusza nas odłożyć ogłoszenie deklaracji posłów czeskich, w przedlitawskiej Izbie posłów w piątek odczytanej.

Mowę posła Dunajewskiego, jaką w imieniu delegacji naszej miał w Izbie w sobotę, posiadamy dopiero w streszczeniu. Treść jej mowy jest następująca:

„Nie zupełnie się zgadzamy z projektem ustawy bankowej, i musimy zganić, że w komisji większą przypisywano wagę punktom politycznym jak bankowo-technicznym.

„Błędem jest, przy banku wypłacalnym, jakim ma przecie być bank narodowy, ustanawiać kontyngent (sumę) biletów. Błędem jest, zatrzymywać kurs przymusowy nawet po przywróceniu wypłat w gotówce. Nie zgadzam się też na sposób, w jaki bankowi pozostawiono wolność co do składu cenzorów przy filiach bankowych; — należało tu bardziej uwzględnić potrzebę kredytu i rodzaj społeczeństwa w rozmaitych krolestwach i krajach. Także co do zakładania nowych filij należałoby na bank włożyć obowiązek stosowania się do postanowień rządu, który przecie co do potrzeby kredytu daleko lepiej jak bank informowanym być może.

„Pod względem politycznym tej sprawy z drugiej strony wskazać, że stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, stanowiska swego nie zmieniło. W wielkiej rozprawie adresowej z r. 1867 posłowie Krzeczunowicz i Zyblikiewicz oświadczyli, że wobec prawa historycznego z radością przywrócenie konstytucji węgierskiej witają. Przy tem stanowisku i dzisiaj obstajemy, albowiem zdaniem naszem, poniewieranie cudzem prawem najgładszą jest drogą do własnych praw utracenia. Żądanie Węgier otrzymania banku samoistnego, jest naturalnem, gdyż pełnoletni pragnie pozbyć się co do swoich interesów majątkowych opiekuna, choćby ten opiekun najlepiej był administrował.

„Nie jest też nowy statut bankowy niebezpiecznym. Przez cały ciąg rozprawy snuje się niedowierzanie ekonomicznym Węgier zdolnościom. Jestto niesłuszne.“ (Mowca broni tu statutu co do osobnej dyrekcji bankowej w Peszcie, co do kontyngentu biletowego dla Węgier i co do wicegubernarów banku.)

„Z całej monarchii wołają o stanowcze najważniejszych spraw uregulowanie. Nie wiemy, co nam przyszłe lata przyniosą. Przypuszczamy tylko wielkie niebezpieczeństwa, znaczne ciężarów publicznych podwyższenie, ale w sprawach ekonomicznych bywa zwiększenie ciężaru mniej niebezpiecznem, jak niepewność wielka. Zaufanie ginie, siła do pracy omdlewa, jeżeli się ma ciągle do liczenia z nieznanemi cyframi i ciężarami. Chcemy więc nasz kraj zasłonić od zarzutu współwiny w zwlekaniu sprawy tak ważnej.

„I jeszcze jedno słowo. Nikt podobno w całej tej wielkiej monarchii nie wie na pewne, co pod względem spraw zagranicznych czeka nas w roku przyszłym. Wojna, która już długo kołata do wrót monarchii, może nas wreszcie mimo naszej woli zmusić do bronienia najżywotniejszych monarchii Austrjackiej interesów. Otóż każdy przyzna, że wpływ jej w Europie wzmocnić należy tak w interesie cywilizacji jak i ze względu na wielkie niebezpieczeństwa, zagrażające Europie z takzwanej teorji konglomeratów rasowych. I przyznacie pp., że siła i głos tej monarchii tylko wówczas mocno zaważyć zdoła w mocarstw europejskich koncercie, jeżeli w domu pokój przywróconym zostanie. Nie chcemy, aby monarchia przy możliwych zawikłaniach albo pertraktacjach zewnętrznych swój wpływ potężny utraciła, albo przez to ucierpiała, iżby jej własne, conajmniej niezapewnione stosunki ze wnętrze wytykano. A że tego nie chcemy, więc głosujemy za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej.“

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy bankowej.

---

Z Gracu d. 17. bm. donoszą: „Tutejsze stowarzyszenie kupców i przemysłowców podaje petycję o ściślejsze opisanie postanowień projektu ustawy przemysłowej (którego rząd jeszcze nie wniósł w Radzie państwa i dopiero Izbom przemysłowym do zaopiniowania przesłał; pr. r.), które dotyczą obowiązku uczęszczania do szkół fachowych, i żąda ustanowienia w ustawie kar na niepilnujących tego pryncypałów. Wreszcie przyjęło stowarzyszenie rezolucję, wyrażającą niezadowolenie kupców z podwyższenia ceł finansowych (od kawy, herbaty, bakalii itp.) Taką samą rezolucję uchwali jutro Izba handlowa.“

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

**Czerniowce** d. 17. listopada.

Współdziałanie Rumunów z Moskalami w wojnie przeciw Turcji obudza w Rumunach nadzieje, po za dzisiejsze granice księstw Naddunajskich idące. Już prowokacja, r. 1875 we formie jubileuszu na 100-letnią pamiątkę zajęcia Bukowiny popełniona — wywołała akcję w przeciwnym kierunku, i utworzył się w Jassach komitet obchodzący rocznicę śmierci księcia Ghiki, tj. owego hospodara, który za karę za protest przeciw oderwaniu Bukowiny — uduszony został. Na tegoroczny obchód tej pamiątki wysłało czerniowieckie akademickie Towarzystwo rumuńskie „Arborosa“ do owego komitetu adres, zawierający żal z powodu przyłączenia Bukowiny do Austrji. Mówią, że jeneralny konsul austrjacki w Jassach, dowiedziawszy się o tym adresie, dał pierwszy o nim znać władzom krajowym w Czerniowcach. Faktem jest, że towarzystwo „Arborosa“ przez rząd krajowy rozwiązane, a czterech alumnów seminarjum gr. orjentalnego aresztowanych i sądowi karnemu oddanych zostało.

---

**Wiedeń** d. 17. listopada.

(Y). Tutejsza ambasada turecka zaprzecza doniesieniu *Agence Russe*, jakoby Turcja upoważniła ks. Reuss w jej imieniu czynić Moskwie pokojowe propozycje. Równocześnie nadchodzi tu z Berlina takież same zaprzeczenie w tej sprawie. Tymczasem *Nordd. Allg. Ztg.*, która o swych informacjach z dumą mówi, że czerpie je „tam, gdzie się robi historja świata“, zaprzecza medjacji ks. Reussa. Ogólne położenie polityczne pozwala przypuszczać, że więcej na wiarę zasługuje inspirowany dziennik berliński, aniżeli organ moskiewski, który tendencyjnie podsuwa Turcji usposobienie pokojowe, ażeby tym sposobem przedstawić Europie w korzystniejszem świetle strategiczne położenie Moskwy, która pomimo wszelkich świetnych zwycięztw jeszcze zawsze cernuje Plewnę.

Akcja serbska jest pewną. Polegając na mojej informacji, którą wam w tej sprawie w jednym z poprzednich listów zakomunikowałem, nie daję jednak wiary doniesieniu, które akcję serbską w bardzo blizkiej stawia perspektywie. Powtarzam więc, a spodziewam się, że wypadki nie zadadzą mi kłamu, że w najkorzystniejszym dla Moskwy wypadku przed 1. grudnia o wzięciu udziału Serbii w wojnie i mowy być nie może, a to z tej przyczyny, że ks. Milan najmniej tyle czasu potrzebuje do „rekonstrukcji zniszczonej przez Turków armii serbskiej.“

Ciekawym wydaje mi się lament organów wiedeńskiego biura prasowego co do akcji serbskiej. Jeden z wysoce położonych półurzędowców w tych słowach żal swój wywnętrza:

„**Akcja serbska jest tak dobrze jak czynem** już dokonanym. **Serbia, chociaż ulega presji moskiewskiej, działa na swój własny rachunek.** Znajduje się ona na najlepszej drodze do postradania i tej odrobiny sympatji, którą jeszcze w Europie posiada. Mocarstwa, pragnące pokoju, mają słuszną przyczynę oburzać się, że przez akcję serbską usiłowania ich, dążące do zlokalizowania wojny, stają się utrudnione.“

Ponieważ wiemy, że i „zaprzyjaźniony“ hr. Andrassy należy do kategorji miłujących pokój i nadto zawsze starał się wojnę „zlokalizować“, przeto z powyższych słów powinno by wynikać, że i pan dyplomata z Terebes oburza się obecnie.

Dowiaduję się, że nowy poseł turecki. Essad bey będzie zaraz po przybyciu cesarza Franciszka Józefa do Wiednia z wszelką okazałością przyjęty w burgu cesarskim, i wręczy cesarzowi swoje listy wierzytelne. W Peszcie niemiał Essad bey audjencji u cesarza i tylko widywał się z hr. Andrassym.

W Izbie poselskiej namiętna rozwija się debata bankowa. Po wystąpieniu Kellersperga godzili wczoraj na elaborat bankowy Weiss von Starkenfels i dr. Prażak, a nadto odczytany został protest posłów czeskich przeciwko ugodzie. Mowa Weissa v. Starkenfels jak grom raziła sofistów centralistycznych. Dziś ma w tej sprawie głos zabrać dr. Dunajewski. Korespondent *Czasu*, posiadający monopol na odsłanianie misterjów delegacyjnych doniósł już, z jakiego stanowiska delegacja nasza zapatruje się na sprawę ugodową w ogóle, a w szczególności na dualizm bankowy. Posłowie polscy zamierzają przy szczegółowych rozprawach nad statutem bankowym stawiać poprawki, mające na celu interesa Galicji a mianowicie: ażeby w statucie bankowym przyjętem zostało postanowienie, na którego podstawie mogłyby być udzielane zaliczki na produkta surowe, a następnie, aby liczba filij bankowych i ich dotacja powiększoną została w Galicji.

Poprawkom tym musi każdy przyklasnąć. Jednak nasuwa tu się ważne pytanie: jakie środki obmyśliła delegacja dla urzeczywistnienia słusznych swych żądań. Oświadczając się z góry za statutem bankowym, uczyniła to nie na podstawie przyznanych jej przez ministerstwo koncesyj, lecz z zasady. Można zgadzać się z tą zasadą, jednak na każdy wypadek praktyczniej i dla kraju korzystniej byłoby, gdyby delegacja *dulce* połączyła z *utile* i oświadczyła rządowi, że tylko pod warunkiem przyznania Galicji ustępstw w sprawie bankowej, głosować będzie za przedłożeniem rządowem.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że rząd za cenę przeprowadzenia elaboratu bankowego w Izbie, zwłaszcza gdy głosy polskie mogą być w tej sprawie rozstrzygającemi, chętnie byłby te ustępstwa uczynił. Tym sposobem i „zasada“ nicby nie ucierpiała, a kraj z pewnościąby zyskał. Tymczasem zasadniczy platonizm może bardzo łatwo nie doprowadzić do żadnego skutku. Ani rząd, ani większość centralistyczna nie uwzględni polskich żądań, jeśli delegacja nie umiała zręczną taktyką zmusić rząd lub stronnictwo większości do przyznania Galicji korzyści, z nowego statutu bankowego wypłynąć mogących.

---

**Konstantynopol** d. 9. listopada.

Od przeszło-tygodniowego mojego listu, los wojennych wypadków nie poprawił się niestety dla tureckiego oręża, i z długiego milczenia wychodząc nareszcie, rząd zmuszony jest do nowej przyznać się klęski.

W ogłoszonym dzisiaj szeregu oficjalnych depesz z pola walki, jedna tylko zasługuje na uwagę, a nią jest właśnie telegram **Muktara baszy**, o przegranej bitwie pod Dewe-Bojun donoszący.

Po odniesionem przez wojska moskiewskie zwycięztwie pod Aładża - Dagh, armia turecka stanęła w pozycji silnej na wzgórzach, dominujących drogę do Erzerumu i przedstawiających doskonałą linię obron naturalnych. Tu dowódzca turecki raz jeszcze szczęścia spróbować postanowił, lecz armia jego z bliska parta przez ścigającego ją nieprzyjaciela, nie zdołała utrzymać się na zajętem stanowisku z powodu szczególniej dysproporcjonalnej niższości swojej artylerji, i zmuszoną się znalazła po ciężkich stratach cofnąć się w największym nieładzie pod protekcję erzerumskiej fortecy, gdzie się niedobitki zamknęły.

Do melancholicznej opowieści tych smutnych wypadków Muktar basza dodaje: „Nie mogę zamilczeć niehonorowego zachowania się w tej bitwie wielu z naszych oficerów; postanowiłem, żeby oddani byli sądom wojennym, i zasłużoną ponieśli karę. Podczas rejterady znaczna część dział naszej artylerji opuszczoną na drodze została. Winni tej straty podlegną równie całej surowości przepisów wojennych.“

Tak więc na rządowych już tylko wyznaniach się opierając, twierdzić możemy, że azjatycka armia operacyjna już istnieć przestała; ta armia, co tak niedawno jeszcze moskiewskiej groziła granicy — dziś znikła pod przewagą sił nieprzyjacielskich dla psującego tu wszystko nieładu i nieudolności dowódzców.

Jakiż dalej będzie los azjatyckiej kampanii? Podług cytowanego telegramu oficjalnego Muktara baszy, znajduje się on obecnie w Erzerum, zajęty przygotowaniem obrony przeciw grożącemu oblężeniu; — nadeszłe zaś prywatne wiadomości zaręczają przeciwnie, że twierdzę tę przed jej obszaczeniem opuścić zdołał, i ze szczątkami swych sił dalej na Erzyngian i Trebizondę rejteruje.

Jakby przez ironię obok smutnego telegramu Muktara baszy, znajdujemy inną jeszcze jego depeszę dziękczynną za tytuł g h a z i (zwycięzca), jaki poprzednic sultan raczył mu nadać. Zestawienie to rzeczywiście dziwne.

Z europejskiego placu boju wiadomości oficjalne żadnego nie przedstawiają interesu, mówią one tylko o drobnych i nic nieznaczących utarczkach, w których zwyle zwycięztwo Turkom przypisują. Wiadomości te przyjmowane są tutaj z zupełnem niedowierzaniem, a publika przekłada nad nie tysiące krzyżujących się wieści, najczęściej pessymistycznych, choć i tych wiarogodności sprawdzić niema żadnego sposobu. W tem położeniu trudno zaiste zdać sobie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy; w powietrzu, że się tak wyrażę, czujemy tu jednak, że sytuacja zadawalniającą wcale nie jest i z łatwą do pojęcia niespokojnością czekamy wiadomości o ruchach nowej armii w Sofii, pod komendą Mehemeta Alego baszy zebranej, a na której dziś zawisł los bułgarskiej kampanii.

Dawny główny dowódzca, po swej niezasłużonej nielasce, wysłany został przeciw Czarnogórcom; Z drogi zwrócił go do Sofii rozkaz objęcia dowództwa ściągniętego tam z Bośnii i z nad granicy greckiej żołnierza, z którym ma stawić czoło operującym na drodze z Sofii do Plewny znacznym siłom moskiewskim, a jeżeli Allah pozwoli, przyjść z odsieczą zamkniętemu w tem ostatniem miejscu Osmanowi baszy.

Nie przyznajemy sobie zaiste kompetencji i do stanowczego o wojennych planach orzekania, pozwolimy jednak sobie zdanie wyrazić, że tę drugą wersję, nieurzędową nad pierwszą wolimy: bo jakkolwiek opuszczenie **klucza Małej Azji** zapewne tem jest boleśniejsze, że przy wojskowej swej doniosłości, fakt ten wywołać musi nader złe moralne wrażenie tak w samej Turcji jak i w Europie, jednakże armia Muktara zamknięta w Erzerum, przy zupełnej swej dezorganizacji, której własny jej wódz zataić nie może, długo zwycięskiemu nieprzyjacielowi oporu stawiać i ciężkich trudów oblężenia znosić nie będzie mogła, i poddanie się jedyną dla niej zostanie alternatywą.

Z miejscowej tego tygodnia kroniki zanotować najpierw muszę wieść na szczęście nie prawdziwą o otruciu Mahmud-Damat baszy. Od dawna osobistość sułtańskiego szwagra była nader niepopularną i szczególniej u partji polityki Midhata baszy i jego reformy popierającej. W czasie już upadku i wygnania tego wielkiego wezyra, rozlepiano na ulicach Stambułu plakaty grożące śmiercią Mahmudowi, którego wpływom niełaskę Midhata przypisywano; wojna następnie a szczególniej niespodziewane powodzenia tureckie inny dały kierunek popularnym pasjom, dziś grożące znowu niebezpieczeństwo, nowy wybuch nienawiści przeciw niepopularnemu ministrowi sprowadziło i znowu codziennie policja na murach stambulskich znajduje nieznaną ręką rozlepiane groźne przeciw niemu plakaty. Nic dziwnego, że przy takich danych pogłoska o gwałtownej śmierci Mahmuda powszechną znajdowała wiarę, jak to jednak wyżej mówimy była na szczęście nieprawdziwą — na szczęście, bo wbrew jego nieprzyjaciołom sądzimy, że w dzi-

---

# Z PUSZCZY.

(Szkice i obrazki litewskie.)

W. KOSZCZYCA

## I. Nawrócona.

(Ciąg dalszy).

Duch atoli ponury unoszący się nad nimi, mroził wszelkie wesele, jakby na uczcie pogrzebowej. Ależ nikt nie umarł w tym domu?

Nie. Ale czuć było na około zmorę niepewności, co swe szare skrzydła rozpięła nad biesiadniczym stołem. Uciechy zmysłowej rozgwar, stykał się z wiecznem milczeniem żałoby niecielesnej. Znakiem widomym tego nastroju była rozmowa biesiadników, tocząca się naokoło przedmiotów religijnych. Ostry i zjadliwy wyraz, nadawany dyskusji, coraz głośniej dawał w niej słyszeć ów dźwięk kłócącego harmonję powszechną fanatyzmu żydowskiego. Biesiadnicy widocznie zamieniali się na spółzawodników.

Rozmowa nabierała charakteru wielce prawowiernego. Podniesiono potrzebę literalnego przestrzegania przepisów religii. Belfer Mortko wyróżniał się dzikim zelotyzmem; a na jego twarzy igrał namiętny wyraz fanatyzmu, usiłującego złamać wszelki opór. Umiarkowane zdania Notki poruszały najgłębsze tajniki serca belfera, z którego wylewały się potoki żółci i ironii. Mortko widocznie uczuł moc nastrojenia i porwania wszystkich za sobą; a jeśli mu argumentów zabrakło, to zmuszał do tego szyderstwem, podszytem obłudy pokorą.

— Morejne rabi Mojsze! rzekł — tyś jest mocny jako mur miedziany, jak słup adamantowy. . Aj waj!...

Notko zmierzył poważnym wzrokiem przeciwnika, i odparł spokojnie:

— Prawdę mówisz melamedzie, umiarkowanie istotnie daje moc wielką. Czyż nie na tem właśnie polega przewaga nasza nad chrześcijanami?

Mogę cię upewnić, że nie na tem. Siłą naszą prawdziwą jest ten wielki ogień, co płonie w sercach dzieci Izraela. On to z nędzy życia powszedniego przenosi nas w majestatyczne podwoje wiary, przed oblicze Adonaja, Sabaotha. Akatrjela, Metatrona; on to prowadzi naród nasz przez pustynie chrześcijańskie, jak ongi prowadził słup ognisty przez pustynie piaszczyste; jego blask ten sam co i w krzaku gorejącym na górze Horeb; a moc czyszcząca tak wielka jak tego co spadł na tłuste ofiary Abrahama, zanim woń ich nozdrzy pańskich dotknęła. Umiarkowanie daje wygodę, ale w ogniu najwyższa moc spoczywa.

Szmer podziwu przebiegł pomiędzy spółbiesiadnikami, i zapał coraz przenikliwiej świecił w rozpłomienionym ich wzroku. Spokojny dotąd uczony rabin, More-Gewoe, który siedział na pierwszem miejscu, zrobił ruch ręką w powietrzu i dodał sentencjonalnie:

— Słuchaj rabi Mojsze, co z ust melameda Mortki wychodzi — on znakomite rzeczy powiada! Adonaj zsyła natchnienie na tych co mają ducha gorącego.

Tryumfujący wzrok wszystkich zaciężył nad gospodarzem, który pomimo to usiłował postawić na swojem. Upor ten nie-leżący w jego naturze spokojnej i uległej, tem mocniej zdawał się drażnić przeciwników jak zdawało się zdecydowanych na wszystko. Drżący głos Notki dowodził, że pomimo mocnego postanowienia bronienia się do ostatka, jest on blizkim poddania się zdaniu większości.

— Uznaję prawdy zakonu — mówił — czczę świątobliwe przepisy Talmudu, często zgłębiam Hoszen — Hamiszpot i szanuję wasze szlachetne głosy, nie przestanę jednak pomimo to powtarzać: że obok tego powinienem uwzględniać prawa i zwyczaje miejscowe. Chrześcijanie powstają najwięcej przeciwko nam, za zbyt surowe przestrzeganie przepisów zakonu; nawet ich władza staje po ich stronie. A chociaż nie jestem Talmud-chachanem, pamiętam jednak dobrze, że w Talmudzie stoi: „prawo imperatora jest prawem Izraela.“ Nie wolno nam przeto tego prawa przekraczać, chociażby z narażeniem litery przepisów zakonu. A czyż napróżno mamy w Jom-Kipur ów znakomity Kol-Nidre, co nas rozgrzesza od podobnych wykroczeń?....

— To prawda — odparł rabin sucho — Kol-Nidre jest tarczą najmocniejszą zakonu Izraela, lecz z innej strony Taszubot-Harambam wyraźnie wskazuje granice, gdzie się kończyć powinno pobłażanie dla siebie i dla innych. Błogosławiony Adonaj co dał prawa swemu narodowi! I n d u i rzucamy na tych, co się u właściwej mety zatrzymać nie umieją;..

— Słyszysz! — mruknięto na około, a oczy jeszcze mocniej zapłonęły, i zdawały się palić gospodarza, który zbladł raptownie oraz zamilkł usłyszawszy fatalne słowo i n d u i, odłączenia od reszty wierzących.

— Rabi morejne — wtrącił Mortko wyszczerzając się — widocznieś zapomniał, że tutaj mowy być nie może o imperatorze? Pamiętaj coś sam powiedział, że musimy stósować się do praw i zwyczajów miejscowych — owóż jesteśmy w kraju, który nie uznaje imperatora i nie słucha praw jego. Zostawiony jest nam przeto wybór wolny, pomiędzy jednym a drugiem. Tutaj niema imperatora! imperatorem naszym wedle Talmudu jest rabin, rabanon mikromalkic!

— Mówi prawdę! — zakończył sędzia Bet-Dinu — głos mądry naszego More-Gewoe rozstrzygnął wszelkie wątpliwości. Niema takiego wyroku, przed którym mielibyśmy się cofać, po tem cośmy usłyszeli...

I wzrok wszystkich z podełba z błyskawiczną szybkością skierował się ku Lei. Dziewczyna cała zajęta dotąd myślami swemi, nie zwracała najmniejszej na to uwagi, co mówiono; to spólne atoli spojrzenie, rzucone na nią, podziałało jak prąd toku galwanicznego. Wzdrygnęła się, i powiódłszy półprzytomnym wzrokiem na około, zaczęła zbierać myśli, usiłując odtworzyć w duchu treść rozmowy, do której kluczem był sąd wypowiedziany na końcu przez sędziego.

Zaledwo teraz uderzyło ją to liczne zgromadzenie gości, w większej części wcale jej nieznajomych. Dziwiła ją przytem zawziętość z jaką spoglądali na nią, ci ludzie. Szczególniej zastanawiał i trwogę budził wzrok Mortka, którego zimny upiorowy blask padał na nią ołowiem. Duma dodała mocy jej duchowi. Błyskawiczny blask jej wzroku olśnił szkliste oko belfera, i zmusił spuścić je ku ziemi; tylko wykrzywiona twarz i naprzód wydane wargi okazywały, że zawziętość jego na wszystko jest gotową.

Niema ta walka prędzej jak wszystkie inne spostrzeżenia, natchnęła Leję mocnem postanowieniem. Zaczęła pilnie badać poruszenia otaczających osób. Uderzyła ją na wstępie pewna sztywność i trwoga, z jaką do niej zwracała się stara Notkowa. To samo odbijało się w postępowaniu reszty familji, od której wprawdzie serce jej powoli zaczęło odwracać się, gdy się zaczęła wynosić nad zwykły poziom żydowski. W tej chwili atoli powiał pomiędzy nimi jakiś chłód niezwykły. Na zimno osądza się położenie najlepiej. Wrodzona przenikliwość i podejrzliwość żydowska dokonały reszty.

Postanowiła niezwłocznie wezwać p. Franciszka. Zaprzątnięta cała tą myślą, zmierzyła instynktowo swe kroki ku izbie szynkowej, zkąd dolatywały urywane zaklęcia wymawiane półgłosem.

— A bodaj was jasny piorun trzasł! Żeby was wszystkich wilki wydusiły, żydy przeklęte! — tu nastąpiła krótka panza. — O! przenajświętsza panienko Ostrobramska, zmiłuj się nad biedną sierotą!...

Monolog ten zakończyło głębokie westchnienie sieroty, którą była Hanna szynkarka, barczysta z czerwoną ospowatą twarzą stara dziewczyna. Rozmiłowanie jej w gorących napojach i wiek spóźniony spowodowały, że musiała opuście służbę kamerystki we dworze Rudzkim, zamieniając takową na koczujące zajęcie szynkarki szabasowej i doradczyni po mniejszych dworkach szlacheckich, oraz chałupach wieśniaczych. Pomimo że miała największy dochód w gotowiźnie z szynkarstwa w Rumku, i że się w ogóle w te dnie najlepiej raczyła, czuła się upokorzoną w swej chrześcijańskiej dumie jako zmuszona do posługi żydowskiej. Duma ta atoli i żale na swój los sierociński przybierały szczególnie wyrazistego charakteru, gdy alkoholem nadmiernie zagrzała swój zelantyzm religijny.

Hanna była w tej chwili pod dobrą datą, i słownik przekleństw coraz wzrastał nowemi dodatkami:

— Gadziny przeklęte! A bodajbyście wszyscy popuchli! — Niech was wszystkich paraliż pozabija!...

I chcąc widocznie dać folgę uczuciom, trąciła o szynkfas, a w ślad za tem rozległ się w pustej izbie brzęk przeraźliwy padających na ziemię miarek blaszanych. To był zwykły znak, że Hanna istotnie coś miała na wątrobie, i domagała się traktowania z sobą — jeśli nie o zupełny pokój, to przynajmniej o przedłużenie rozejmu, pomiędzy wzburzonem swem sumieniem a żydowskimi chlebodawcami. Burze te prawie zawsze kończyły się, mocnem postanowieniem opuszczenia służby żydowskiej, i to natychmiast; ale jak prędko powstawały, tak prędko ucichały. Trzeba było tylko umieć je zażegnać w porę, poczem Hanna stawała się potulną jak baranek.

Nie wszystkich atoli perswazje trafiały do przekonania Hanny. Ze wszystkich członków rodziny arendarskiej Leja miała nad nią stanowczą przewagę, i zawsze dobrem słowem potrafiła rozbroić nasrożoną szynkarkę. Wiedząc o tem, stara Notkowa, i tą razą wezwała jej pomocy.

Leja pospieszyła do osamotnionej szynkowni, i po przywitaniu głośnem Hanny, zapytała czego się gniewa. Zapytana z troskliwości obejrzała się na około i dalej mruczała:

— A bodaj go cholera zadusiła! Żeby go niedźwiedź podarł!...

— Ale kogo i za co?

— Ta tego przeklętego Mortka — dodała po cichu.

— Cóż on takiego zrobił?

— Widzisz, im się zdaje, że ja się nie domyślam; ale ja wiem wszystko. Ty nie nie widzisz, ale ja za ciebie widzę. Czychają oni wszyscy na twoją zgubę, a ten pies przeklęty Mortko, to najpierwszy twój nieprzyjaciel — bodaj go sosna przydusiła!

— I ja się teraz zaczynam domyślać, i coś odgadywać...

— Ty się domyślasz i odgadujesz, a ja widziałam na własne oczy. Słuchaj tylko. Idąc tutaj, nie szłam drogą, lecz ścieżką koło rzeki. Ujrzałam ciebie z panem Franciszkiem, i aż serce mi podskoczyło, gdym spostrzegła jak z sobą pięknie rozmawiacie. Od razu domyśliłam się, że musisz zapewne powtarzać modlitwy i pieśni nabożne. Mój Boże, pomyślałam sobie, jakby to ja była szczęśliwa, gdybym tyle świętych rzeczy umiała! Ale kiedy tak myślę — aż tu mię coś jakby za bok pociągnęło. Ja zerk w tę stronę, a tu widzę za drzewem psiawiara Mortko, jak kot na ptaszki czai się do was. Djabeł stał najprzód, a następnie schylił się do ziemi, i na czworaku popełznął do młodniaku, by was lepiej szpiegować.

— Czy tylko to on był, bo i ja coś widziałam w gęszczarzu?...

— A któżby inny? taż ja jego wisielczą mordę z koźlą bródką na milę rozpoznam, a nie dopiero tak blisko. — Oj, nie darmo też śnił mi się wąż tej nocy; ślizgał się on na około ciebie, a lew straszny wyszedł z ciemnej jaskini, i już miał skoczyć na ciebie, ale ja krzyżem świętym przeżegnała, i licho przepadło. — A było to wszystko tak straszne, że ażem się zbudziła cała potem oblana. Taj zaraz pomyślałam: najsłodszy Jezu! będzie jakaś bieda z Leją Nu ten bestja Mortko, taż to rychtyk wąż!.. (C. d. n.)

siejszem T... położeniu, energia i dobra europejskich s... znajomość jakie Mahmud basza niezaprzeczenie posiada, są dla dobra kraju wielce pożyteczne.

W tych manifestacjach nieprzychylnych dla jedynego dziś może w dyrygujących radach śmiałego stronnika stanowczego oporu moskiewskim pretensjom, wiele osób łatwą do odgadnięcia rękę dopatruje. Bądź co bądź, wzburzenie umysłów rzeczywiście istniejące między muzułmańską ludnością Stambułu, tak dzisiaj przy zewnętrzej wojnie niebezpieczne, wywołało ze strony rządu nadzwyczajne środki ostrożności. Policja rozwija całą swą działalność i liczne operacje, a eks-sułtan Murad, którego imieniem chcą się posługiwać malkontenci, ściślejszemu niż dotąd poddany został nadzorowi.

W takim to stanie umysłów odbyły się obecnie w naszej stolicy wybory pierwszego stopnia do niezadługo zebrać się mającego parlamentu; przeszły one niespostrzeżone nawet, bo zbyt tutaj jeszcze świeży konstytucjonalizm życia publicznego wzbudzić nie mógł; nazwiska wybranych pozostawiam w przystojnej im ciszy, nic by wam one zresztą powiedzieć ciekawego nie mogły.

Między represyjne środki przez rząd przedsięwzięte, zaliczyć potrzeba jeszcze ostre napomnienie, dane przez dyrekcję prasy tutejszemu dziennikarstwu, by starannie unikało podawania czytelnikom swym nowin, któreby wedle słów urzędowej prasy, „niepokój w umysłach wywołać mogły“ grożąc zamknięciem dziennika za wszelkie w tym względzie przekroczenia. Biedne te nasze gazety! I tak już się z nich lepiej dowiedzieć było można o paryzkich czy londyńskich brukowych plotkach, niż o tem co się u nas dzieje, i tak już więcej pisały one o modnych damach europejskiego półświata, niż o toczącej się w kraju wojnie! Po świeżej komunikacji bióra prasowego przewiedzieć łatwo jak ciekawą i pouczającą będzie ich lektura.

Listy moje zamykać zwykłem wiadomościami o naszej polskiej kolonii.

Od przyjętego zwyczaju odstępować nie chcę; na zakończenie więc wspomnę tym razem o solennem ukonstytuowaniu się w naszem łonie Towarzystwa bratniej pomocy, którego radę zawiadowczą składają: ks. M. Ławrynowicz, F. Przewłocki, W. Brzozowski, R. Berwiński i F. Vogel. — Rzecz ta zdawać by się mogła zupełnie zwyczajną i prostą; trudno jednak wyobrazić sobie z jak wielu trudnościami narodzenie tego Towarzystwa połączonem było. Drobne intrygi i śmieszne zawiści długo przeszkadzały ludziom co tu chcieli społeczeństwo nasze do ładu doprowadzić i z nowym u was porządkiem rzeczy zsolidaryzować. Ukonstytuowanie Towarzystwa bratniej pomocy, zasilone datkiem jednego z wpływowych naszych rodaków, jest pierwszym na tej drodze krokiem; — spodziewamy się też znaleźć dlań w kraju uznanie i poparcie...

---

## Przyszły bank austro-węgierski i Galicja.

We Wiedniu i w Peszcie rozstrzyga się obecnie los przyszłego austro-węgierskiego banku państwowego, który ma wejść w życie w przyszłym roku w miejsce teraźniejszego t. z. „banku narodowego.“

Wiadomą jest historja układów, jakie toczyły się na wiosnę b. r. pomiędzy ministerstwami obu części monarchii a zarządem banku narodowego w przedmiocie reorganizacji tego zakładu. Kto zwracał uwagę na tę sprawę, ten zapamiętał bez wątpienia, jak mistrzowsko odegrała przy tem swoją rolę reprezentacja parlamentarna Węgier; jak to opozycja hałasowała w Peszcie, a za nią chórem wołały mityngi wszystkich miast węgierskich, żadając osobnego banku biletowego dla Węgier, jak nawet w łonie rządowego stronnictwa w parlamencie [w klubie liberalnym] wrzało i kipiało przeciw Tiszy za jego układy z przedlitawskim rządem na tej podstawie prowadzone, że Węgry i Przedlitawia miałyby posiadać jeden bank wspólny, upoważniony do wydawania pieniędzy papierowych na całą monarchię. Tisza pozował na męczennika terroryzmu parlamentarnego, ministrowie obu połów monarchii przejeżdżali się to z Wiednia do Pesztu, to z Pesztu do Wiednia, jeneralna dyrekcja banku oburzała się na niemające granic pretensje Węgrów, protestowała i zrywała układy, to znów Tisza podawał się do dymisji, Prusacy już jakoby zakontraktowali dostawę srebra, mającego służyć za hipotekę dla banknotów węgierskich — a wszystko dla mrzonki o samodzielnym banku węgierskim, której spełnienia żaden Węgier na serjo się nie spodziewał. Ten naród polityków urodzonych, instynktowo to zrozumiał, że przy każdym targu potrzeba koniecznie więcej żądać, aby było z czego spuszczać. Taka metoda prowadzenia polityki narodowej jak w r. 1867 przy układach w przedmiocie państwowej organizacji królestwa Węgierskiego prowadzonych, tak w bieżącym roku przy układach, mających na celu uregulowanie stosunku Węgier do drugiej połowy monarchii pod względem ekonomicznym, do świetnych doprowadziła rezultatów.

Specjalnie co się tyczy przyszłego ustroju banku państwowego, uzyskali Węgrzy tyle, że ich potrzeby pieniężne bez kosztów i zachodów, jakie by pociągnęło za sobą utworzenie osobnego banku węgierskiego, będą zaspakajane według potrzeby. Zasada dualizmu ma być w ustroju przyszłego banku austro-węgierskiego w najdrobniejszych szczegółach przestrzeganą: firma jest ustanowioną w niemieckim i węgierskim języku, tekst banknotów i wszelkich aktów banku ma być układany w języku niemieckim i węgierskim, we Wiedniu i w Peszcie będą urzędowały osobne dyrekcje, w najwyższych organach zarządu jest wpływ Węgrów dostatecznie zawarowany, a wreszcie wpływ ministerstwa i ustawodawstwa węgierskiego na ustrój banku, tudzież na prowadzenie interesów jest najzupełniej zrównany z wpływem rządu i ustawodawczej władzy Przedlitawii. Co zaś najważniejsza, że stała dotacja filij węgierskich ma być ustanowioną na 50 milionów złr., że w ciągu p. 1878 r. ma być we Węgrzech założonych cztery nowych filij banku państwowego, dalsze zaś trzy filje w r. 1879. „W razie potrzeby“ ma rada jeneralna banku oprócz owych 50 milionów jeszcze dalsze kredyta otwierać dla oddziału węgierskiego.

Węgrzy osiągnęli co chcieli.

Nam się nie mierzyć z wpływami Węgrów, lecz zawsze przypuszczać się godzi, że delegacja kraju naszego — co do obszaru i zaludnienia dorównywającego jednej trzeciej części wszystkich krajów korony św. Szczepana a jednej czwartej części Przedlitawii — starała się gdzie należy przy sposobności teraz nadarzonej, ażeby zapewnionem zostało pomnożenie filij banku państwowego w Galicji, ażeby dotacja galicyjskich filij, dochodząca obecnie zaledwie do trzech milionów złr., odpowiednio podniesioną została, a wreszcie ażeby ograniczonym został niedorzeczny i arcyszkodliwy w naszych stosunkach rygor co do podpisów firmowych na wekslach, mających być podawanemi do eskontu w banku państwowym.

Zwrócić musimy uwagę, że gdy teraźniejszy bank narodowy może eskontować weksle tylko tam, gdzie ma swoje kantory, to przyszły austro-węgierski bank nie będzie już związany tym warunkiem, gdyż wolno mu będzie upoważniać kasy oszczędności i inne podobne instytucje do eskontowania swoich weksli w tych miejscowościach, gdzie filij bankowych nie będzie. Nowość ta dla naszego kraju jest bardzo ważna, gdyż można domagać się, ażeby oprócz założenia nowych filij w Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu, umożliwiono eskont także weksli, na bank państwowy opiewających, w innych miastach galicyjskich, w których koncentruje się żywszy ruch handlowy, jak np. w Przemyślu, Drohobyczu i t. p.

Powtarzamy, że jeżeli delegacja galicyjska nie poczyniła u rządu potrzebnych kroków w celu zapewnienia odpowiedniej dotacyi dla kraju naszego ze strony przyszłego banku państwowego, już przed wniesieniem tej sprawy i rozpoczęciem rozpraw nad statutem bankowym w parlamencie, to zaniedbała nader ważnego obowiązku. Jeżeli zaś poczyniono nawet poufnie pewne przyrzeczenia na korzyść kraju naszego, to wypadałoby w pełnej Izbie jeszcze raz tę sprawę poruszyć, ażeby zmusić ministra finansów do publicznego stwierdzenia poczynionych obietnic. Wypada to uczynić nawet z tego zasadniczego względu, że delegacja parlamentarna powinna działać w Izbie, gdzie jest właściwe pole jej czynności, nie zaś ograniczać się tylko na poufnych, czyli na pokątnych zabiegach.

---

## Z teatru wojny.

### Czarnogórski teatr wojny.

Zwycięztwa księcia Nikity, lubo dotychczas w strategiczrem znaczeniu są bardzo podejrzanej wartości, wzbudzają jednak pewne obawy w sferach rządowych Austrji i Włoch. Dopóki Czarnogórcy, wiarołomnie łamiąc kilka razy przyrzeczenia dane Porcie, rozszerzali się w Zachodniej Hercegowinie, dopóty żadne sąsiednie mocarstwo w postępkach księcia Nikity nic nie wiedziało zdrożnego; od czasu zaś jak wojska jego wkroczyły do Albanji i niemal bez żadnych przeszkód z jednej strony podstąpiły prawie aż pod sam Skodar, a z drugiej obsaczyły Podgorycę, od owego czasu dyplomaci dwóch sąsiednich mocarstw raczyli zauważyć, że książę Nikita za wiele sobie pozwala, że się mu za dużo zachciewa. Rzecz naturalna, że ten wyrok dyplomatów bynajmniej nie jest wynikiem sprawiedliwego osądzenia stosunku Czarnogóry do Turcji. Książę Nikita mógłby sobie broić ile mu się żywnie podoba, gdyby na tem sama tylko Turcja cierpieła; ale sukcesa Czarnogórców zagrażają interesom, jakie Austrja i Włochy mają na morzu Adrjatyckim, a zagrażają im w ten mianowicie sposób.

Jako państewko bardzo skąpo od natury uposażone, skaliste, bezpłodne, pozbawione wszelkich światowych dróg, Czarnogóra, choćby dwa lub trzy razy większa od dzisiejszej, zawsze jednak nie mogłaby być groźną dla swoich sąsiadów. Ale niechby tylko miała choć jedno okienko, przez które swobodnie mogłaby spoglądać na Europę, wnet już stałaby się niebezpieczną. Takiem właśnie dla Czarnogóry okienkiem jest port na Adrjatyckiem wybrzeżu; mając bowiem swobodny przystęp do morza, Czarnogóra nie potrzebuje się obawiać głodowej śmierci, na którą dzisiaj snadno może być narażoną, jeśli tego zechcą Austrja i Turcja. W tym celu dziś owym mocarstwom dość tylko zabronić wywozu do Czarnogóry wszelkiego rodzaju żywności.

Oprócz tego znaczenia, port na Adrjatyckiem morzu miałby dla Czarnogóry jeszcze inne, wcale nielicujące z interesami zarówno Włoch, jak i Austrji. W porcie tym bowiem mogłaby wygodnie stacjonować flota jakiegoś trzeciego mocarstwa, które wziąwszy Czarnogórę pod swoją opiekę, a działając równocześnie we własnym interesie, ustawicznie zagrażałoby włoskim i dalmatyckim wybrzeżom. Z zupełnie zamkniętego, domowego i że się tak wyrazimy, Adrjatyckie morze stałoby się wówczas widownią ciągłych zapasów w celu zmiany karty nadmorskich okolic. Łatwo do przewidzenia, naprzykład, że Moskwa chętnie będzie pomagała swemu Benjaminkowi, księciu Nikicie, rozszerzać się jak najbardziej wzdłuż wybrzeżnej linii; jest bowiem rzeczą prawie pewną, że w czarnogórskich portach flota moskiewska byłaby jak w domu. Nadto, nie można wykluczać i tej jeszcze ewentualności, że książę Nikita za haracz mógłby dawać w tych portach przytułek korsarzom.

Otóż dla tych właśnie powodów powodzenie czarnogórskiego oręża w Albanii nie może być przyjemnem ani wiedeńskiemu, ani też rzymskiemu rządowi i wcale nie trudno przepowiedzieć, że za półurzędowemi glosami, które się już w tej sprawie podnoszą, zabrzmią głosy urzędowe groźnem: *non possumus!*

---

### Naddunajski teatr wojny.

Perjod ten, w który teraz wkroczyła wojna na naddunajskim teatrze, a który można byłoby nazwać perjodem *a la* Hurko, polegającym na efemerycznych zdobyczach i świetnych zwycięztwach kawalerji nad bezbronną ludnością wsi i miasteczek; więc perjod ten lubo z natury swej powinien być bogaty w wypadki, jest w nie przecież bardzo ubogi. O Hurce zgoła nawet nic nie słychać, a Skobielew, drugi bohater tej kawalerskiej taktyki, choć zresztą niezaprzecznie jeden z najzdolniejszych jenerałów moskiewskich, jest obecnie ranny. Moskale cieszą się jednak jeszcze tem, że chociaż ranny, wszakże mimo to dowodzi swym oddziałem i na pozycjach rozkazy wydaje.

Do granicy serbskiej dotrzeć mieli rzeczywiście Moskale. Przynajmniej tak utrzymuje korespondent *Tagblattu*. Nad granicę, pod Pondiralo, przybyło parę szwadronów regularnej moskiewskiej kawalerji i parę sotni kozaków; przypiąwszy konie do słupów granicznych, wysłali parlamentarza do Horwatowicza. I tym sposobem zadość uczynili postulatom Austrji, bo jako wojsko nie przekroczyli granicy serbskiej. Owca cała, i wilk syty — a przynajmniej ma nadzieję nim zostać, jeżeli to zbliżenie się Moskali doda odwagi Serbom.

Jednakże ta przednia straż Moskali musiała natychmiast cofnąć się do Wraczy, gdyż jak donoszą dziś z Konstantynopola, oddziały wojsk tureckich, wysłane przez Mehemeta Alego, dotarły już do Berkowaczu i wyrwały go z rąk moskiewskich.

Nad Łomem, na drogach do Ruszczuku, Szumli i Osmanbazaru, odbywają się ciągle małe rekonesansowe utarczki, w których powodzenie Turcy przypisują sobie, a Moskale sobie. Dobrze, że obie strony są zadowolnione.

---

### Azjatycki teatr wojny.

W niedzielę o godz. 8ej rano Kars wzięto szturmem. Lubo o tem donieśli Moskale, którym nie zawsze na słowo wierzyć można, nie wątpimy jednak, że tak jest w istocie. Najprzód bowiem oficjalny moskiewski telegram o tej nowej klęsce tureckiego oręża zredagowany jest w tonie bardzo stanowczym, a następnie rozesłano go po Europie natychmiast po upadku Karsu; doświadczenie zaś nauczyło, że tylko te moskiewskie wiadomości zasługują na wiarę, które zostały ogłoszone niezwłocznie po dokonanym fakcie.

Z upadkiem Karsu położenie Turków na armeńskim teatrze wojny znacznie się pogorszyło, bo teraz cały oblężniczy korpus księcia Lorys-Melikowa może wyruszyć pod Erzerum, zostawiwszy naturalnie jakąś niewielką załogę w zdobytej twierdzy. Czterdziesto-tysięczny zatem korpus Heimana podniesiony zostanie conajmniej do siły 60.000 bagnetów, kilkudziesięciu dział polowych i blisko stu oblężniczych. Wprawdzie powiększyły się równocześnie i siły tureckie posiłkami nadchodzącemi z Trebizondy, ale czy to powiększenie odbywa się w tym samym stosunku, co wzrost armii moskiewskiej, o tem wątpić należy. Nie ulega kwestji, że zbrojne zasoby Turcji są jeszcze wielkie; wiemy, że kilka małoazjatyckich wilajetów nie wysłało jeszcze rekrutów swoich i dopiero teraz organizuje z nich bataliony, żeby posłać je Muktarowi, ale czy bataliony te przybędą do Erzerumu równocześnie z połączeniem się Lorys-Melikowa z Heimanem? O tem bardzo wątpimy. Posiłki zaś, które już Muktarowi nadeszły i o tyle go wzmocniły, że mógł pobić Heimana d. 9. b. m. i następnie 14. bm., jak o tem donosi *Daily Telegraph*, posiłki te, powtarzamy, zapewne nie są tak wielkie, żeby Muktar odważył się stawić czoło połączonym siłom moskiewskim.

Innego zresztą znaczenia upadek Karsu nie ma dla Turków. Gdyby Muktar mógł stanowczo zwyciężyć Moskali pod Erzerum, to zdobycie Karsu w swych strategicznych skutkach równałoby się zdobyciu Ardahanu. Twierdzy te bowiem, jako nadgraniczne, miałyby potężne znaczenie przy ofensywie, tj. wówczas, gdyby walka toczyła się na moskiewskiem terytorjum. Na ten właśnie wypadek zostały one wzniesione, jak również dlatego, żeby najdłużej utrzynać nieprzyjaciela w granicznym pasie. Ale skoro tylko nieprzyjaciel przebył ten pas i choć na milę od niego posunął się w głąb kraju — nadgraniczne twierdze odrazu tracą prawie wszelkie znaczenie, bo warte są tylko tyle, o ile zmuszają nieprzyjaciela do drobnienia swych sił. W ostatnich czasach Kars miał tylko tę wartość, i tę tylko stracił.

Po bitwie na Aladży-Daghu dnia 16. października, oddział turecki złożył broń na podstawie następujących warunków, spisanych przez dowódzców w nocy z 16. na 17. października:

1) Ze względu na znakomitą waleczność tureckich wojsk, oficerowie zatrzymują przy sobie broń, konie i wszystkie należące do nich rzeczy.

2) Wszyscy, należący do walczących, a znajdujący się przy armii, jak furmani, oficerskie sługi i personal szpitalny, mogą wolno wrócić do domu, złożywszy jednak broń, znajdującą się u nich.

3) Wszyscy zaś, niekwalifikujący się do paragrafu 2. poddają się bezwarunkowo. Wszelkiego rodzaju broń, amunicja, sztandary i w ogóle wszystko co do armii należy, przechodzi na własność Moskali jako trofea. Jeńcy oddają się zupełnie bez wszelkich zastrzeżeń co do tego, jak z nimi ma być postąpiono.

4) Złożyć broń wojska powinny tam, gdzie im będzie wzkazano, przytem zwierzchnictwo tureckie ma przestrzegać, żeby żadne nieporządki nie powstały.

5) Składanie broni ma się zacząć o 2. godzinie po północy.

5) Do osób, mających swobodę wydalenia się, należą także trzej wojenni lekarze.

Podpisano: Boop jen.-porucznik; Omer basza, jenerał-porucz.; v. Peters., pułkownik, adjutant w. ks. Michała.

---

## Z Izby sądowej.

(Ciąg dalszy.)

Jak to śledztwo wykazało kierował on całą sprawą, myślał o wszystkim, co uczynić wypadało. Jak to z korespondencji między nim a innymi członkami familii i dr. Dzidowskim prowadzonej wynika, był on głową całej sprawy, kontrolował czynności dr. Dzidowskiego, jeździł do Lwowa i Wiednia celem popierania swych pretensyj, konferował z rodziną i t. d. Skutkiem dążeń do osiągnięcia tego spadku popadł on w długi, które jeśli nie przewyższają, to niezawodnie dosięgają kwotę 20.000 zł. w. a. Michał Dębski wreszcie sprowadził Ariego i Jasińskiego do Lwowa i do sądu krajowego i gdyby już nic więcej przeciw niemu nie przemawiało, takie ocenienie całości wypadku potępić go koniecznie musi. Lecz nadto Ario i Jasiński wprost **Michała Dębskiego jako tego wskazują, za którego namową czynu krzywoprzysięstwa się dopuścili.**

Mianowicie zeznaje Franciszek Ario co następuje: We dwa lub trzy miesiące po śmierci ś. p. Stanisława Gosiewskiego zjawił się u niego (Arjo) Ludwik Jasiński i powiedział mu, że w obecności jego i Jana Szmida Gosiewski ustny testament zrobił na rzecz swej familii (o Dębskich jednak Jasiński nie wspominał) odwołując zarazem pisemny swój przedtem zdziałany testament. Wtedy to wzywał Jasiński Franciszka Aria, by zechciał być trzecim świadkiem tego rzekomego ustnego testamentu.

Na wiosnę 1870 zjawił się Jasiński ponownie u Aria z doniesieniem, że odszukał krewnego Gosiewskiego w osobie Michała Dębskiego z Tarnopola i że go już uwiadomił, że jako świadkowie ustnego testamentu figurować będą on (Jasiński), Franciszek Ario, Jan Szmid i Feliks Karman. Później znowu Jasiński powiedział Ariemu, że Feliks Karman nie chce być świadkiem tego niby ustnie zdziałanego testamentu, a przynajmniej żąda za swe usługi „grube pieniądze.“

W początkach czerwca 1872 zjawia się u Franciszka Ario, Michał Dębski w towarzystwie Dominika Krzyształowskiego z Błotni, a opowiadając o przyczynie tych odwiedzin mówi, że Jasiński mu opowiedział, iż on Ario, Jasiński i Feliks Karman byli świadkami ustnego testamentu, z tego powodu prosi go, by mu wystawił „certyfikat“, że rzecz się tak ma istotnie.

Omawiając tę sprawę już kilkakrotnie przed tem z Ludwikiem Jasińskim, mając zresztą jak powiada na pamięci biedne położenie Eleonory Kordeckiej, której w ten sposób scheda jakaś przypaść mogła, dał się nakłonić Franciszek Ario do zeznania żądanego „certyfikatem“ zwanego dokumentu.

Certyfikat ten podyktował Dębski nauczycielowi domowemu dzieci Ariego, Antoniemu Stupnickiemu i stało tam, że Karman był trzecim świadkiem testamentu obok Jasińskiego i Ariego.

W lipcu 1872 wezwał Dębski listownie Dominika Krzyształowskiego, by przywiózł ze sobą Arię, Jasińskiego i Karmana do Tarnopola, przysłał im nawet pieniądze na podróż.

Karman wymówił się, natomiast pojechali Arjo, Jasiński, Krzyształowski i Stupnicki, obaj ostatni bowiem już byli wtajemniczeni w sprawkę zbrodniczą.

W Tarnopolu w pomieszkaniu Dębskiego, w obecności i przy współudziale żony jego Rozyny Dębskiej, Sabina Baczyńskiego, pomocnika urzędowego Dębskiego, dalej Stupnickiego i Krzyształowskiego, odbyła się walna narada. Nie robiono wcale tajemnicy z tego, że chodzi o stwierdzenie fałszu i z całą otwartością Michał Dębski Ariemu i Jasińskiemu powiedział „nie dość powiedzieć o przekazaniu majątku na familię w ogóle, trzeba zeznać o przekazaniu takowego na Dębskich w szczególności.“

Uradzono dalej, a to za współudziałem Jasińskiego, Dębskiego i Rozyny Dębskiej, że zamiast Feliksa Karmana trzeba wymienić jako trzeciego świadka zmarłego Jana Schmida. Przy tej naradzie odezwał się nawet Hipolit Stupnicki „i ja bym świadkiem był, możeby mi Dębski dał za to dobrą posadę.“

Koncept ustnego testamentu zeznać się mającego, dostarczył Ariemu Jasiński z wezwaniem, aby się takowego na pamięć nauczył. (C. d. n.)

---

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 19. listopada.*

— Na zaopatrzenie rannych i szpitalów tureckich złożyli w administracji *Gazety Narodowej* na zakupienie szarpi i potrzeb sanitarnych WW. PP.: Kowalski z Krasnego 2 zł., Osman i Spółka z Rozwadowa 1 zł., z Ulanowa 5 zł. 59 ct.; razem z dawniejszemi 1604 zł. 82 ct., 2 napol, 5 duk. i 1 rubel; dalej szarpie i bandaże od pań ze Złoczowa, Bronarskiej z Czerniowiec, Przyłuskiej z Tarnopola, Feingolda z Dąbrowy, Julii Malinowskiej z Ostrowczyka polnego, Roudewalda z Żółkwi, Adeli Adelmanowej z Przemyśla, Stef. Lewandowskiej z Krzewicy, Zofii Melbachowskiej z Wygnanki górnej, Tomczyńskiego z Tłumacza, N. N. z Dźwiniacza, Z. A. P., Pepłowskich i Pawlikowskiej ze Lwowa.

— Dowiadujemy się, iż sułtan przysłał Władysławowi Kulczyckiemu przez Essad beja, ambasadora tureckiego w Wiedniu, przejeżdżającego przez Rzym, order M e d ż y d j e za usługi oddane sprawie tureckiej z powodu sprawy polskiej.

— We wtorek odbędzie się w sali ratuszowej o godz. 6. wieczorem zgromadzenie wyborców, celem wybrania komitetu obszernego dla wyboru delegata do Rady państwa w miejsce dr. Smolki, odbyć się mającego dnia 11. grudnia.

— Od reprezentacji banku wzajemnych ubezpieczeń, „Slavia“ otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„W szanownem czasopiśmie swoim nr. 264 z dnia 17. b. m. zamieściła szan. redakcja korespondencję z Przemyśla, w której mowa o tamtejszym ruskim banku hipotecznym „Slavii“, który to artykuł kończy się zawezwaniem do wyjaśnienia. My znamy tylko b a n k w z a j e m n y c h u b e z p i e c z e ń „S l a v i ę“ w P r a d z e (a zatem ankietę czysto ubezpieczającą) tudzież nie udzielaliśmy dotychczas w Galicji żadnych pożyczek hipotecznych; zdaje się zatem, że zasełający pomieniony artykuł n i e z n a r ó ż n i c y między ruskim „ogólnym roiniczo-kredytowym Zakładem dla Galicji i Bukowiny“, który istotnie udziela pożyczki na hipotekę gruntów gospodarskich itp. a „Slavią“, która z pomienionym Zakładem w tym względzie nic wspólnego niema. Ze względu na odszkodowanie szkody przez pożar wyrządzonej, jest znaną i uznaną zasadą, iż w ogóle Zakład ubezpieczający wtedy tylko do wypłacenia sumy ubezpieczonej jest zobowiązany, jeżeli raty premijne w swoim czasie płacone były.“

— Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, dziesiąte z kolei, odbędzie się w dniu Nowego roku 1878 o godzinie 10. przed południem w sali dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.

Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojej płci urodzeni w Galicji i Wielkiem księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają lub u tegoż rodziny bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli.

Nawet słudzy, którzy przed sześcioma laty przy czwartem rozdawaniu nagrodę otrzymali, mogą się o powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat, u tego samego służbodawcy lub po śmierci u rodziny jego we Lwowie mieszkającej w dalszej służbie zostają.

Każdemu słudze, który się z książeczką powyższe lata służby udowadniającą w kancelarji galic. kasy oszczędności zgłosi, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i przewielebnych ks. proboszczów parafij, w których mieszkają, najpóźniej do 9. grudnia r. b. w tej samej kancelarji oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione.

**Kto się w dniu Nowego roku osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu jej utratę, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.**

O p e r a. W sobotę wystąpiła po raz trzeci i ostatni panna Renée w partji Eleonory w Trubadurze. Przyznać się musimy, że pomimo iż panna Renée złożyła w dwóch poprzednich partjach dostateczne dowody dobrej szkoły, o jej Eleonorę byliśmy nieco w obawie. Występ jednak sobotni rozprószył te niewczesne obawy. Panna Renée, która w pierwszym akcie umiała pokonać z łatwością wszystkie trudności swej partji, w przedostatniej odsłonie, przed więzieniem, prawdziwie rozentuzjazmowała publiczność śpiewając z siłą i uczuciem. Publiczność wywoływała ją też kilkakrotnie i zdaje się nam, że będziemy jej tłómaczem, wyrażając żal, że występ panny Renée w Trubadurze był jej występem ostatnim. Przedstawienie sobotnie poszło w ogóle wybornie, solowe partje wykonane były bardzo poprawnie, a i chóry trzymały się dobrze.

— (*M*) K o n c e r t. W literalnie przepełnionej publicznością sali kasyna mieszczańskiego odbył się wczoraj trzeci z kolei wieczorek muzyczny p. Ludwika Marka, uświetniony współudziałem ulubionego naszego artysty dramatycznego p. B. Ładnowskiego i występem młodziutkiej pianistki p. Majewskiej, obdarzonej niepospolitym talentem, rokującym nieskończenie świetną przyszłość.

P. Ładnowski opowiedział nam dzieje miłości Gustawa z nieporównanym zapałem, werwą i uczuciem. Od wielu lat nie zdarzyło nam się spotkać z wykonaniem, w któremby do wszystkiego co dotychczas z tej Mickiewiczowskiej skarbnicy dobyte zostało, wykonawca tyle jeszcze nowych rzeczy dołożył, i z tak świetną modulacją uwydatnił efekta kontrastów, jak tego pragnął poeta. A p. Majewska, za przewodem Thalberga fantazjowała na temata z opery „Mojżesz“ i odegrała *scherzo* Chopinowskie. Pod paluszkami tej dwunastoletniej pianistki nietylko w całej czystości uwydatniał się rysunek utworów, nietylko występowała żywo i barwnie koloratura, trudna zwłaszcza do odcieniowania w fantazjach Thalberga, u którego pasaże i arpedjie stanowią manierę; nietylko przedstawił się mechanizm wielki i siła jak na wiek niepospolita; ale nadto przebijało się coś, co zdradzało, że w tem dziecku tkwi zaród olbrzymiego talentu. I jeżeli dalej i normalnie talent ten rozwijać się będzie, to śmiało zapowiedzieć możemy, że p. Majewska stanie się za lat kilka jedną z pierwszorzędnych pianistek Europy.

Na wczorajszym koncercie oprócz p. Ładnowskiego i panny Majewskiej występował jeszcze p. Cetwiński i ze znanym sobie talentem odśpiewał trzy piosnki Marka, Rubinsteina i Lubomirskiego; p. Szwabel odegrał z wdziękiem „Canzonettę“ Raffa na skrzypcach; p. Richtman wprawnie wykonał fantazję Marka osnutą na tle pieśni narodowych, a pp. Douillet, Szwabel i Ch. zapoznali nas z małoznanem, a przecież bardzo ładnem i wielce melodyjnem *trio* Rebera. Druga część i trzecia z fugą szczególnie nam się podobały; w pierwszej nie mogliśmy dość jasno uchwycić rysunku; może za nadto powolne wzięte było *tempo*.

---

— **Nowy Sącz** 14. listopada. Donoszę wam rzeczy nader ciekawe, bo o industrji nowego rodzaju a do tego wykonywanej u nas przez proste baby z gminu. Przypadkowi zawdzięczamy wykrycie tego sławnego przedsiębiorstwa. Oto policja ujęła kobietę, która na targu wyciągała paniom szczypczykami pularesy z kieszeni. Aresztowana wyznała, że tej sztuki nauczono ją w kaźni, zkąd świeżo wyszła, i probuje tę teorję aplikować praktycznie. Widać, że humanitarność źle pojęta rodzi już swoje owoce, a może doprowadzi i do artyzmu w wykonywaniu zbrodni, smutne to skutki postępu, jeśli tylko w tym kierunku, bo i cóż pomoże prawo bez wewnętrznej siły moralnej! A wszakże na to gdzieś muszą być sposoby.

Dnia 10. bm. mieliśmy za przewodem profesora p. Sękowskiego teatr amatorski na straży pożarnej. Grano „Śluby panieńskie“ Fredry. Udział brała inteligencja sądowa i urzędnicza, aczkolwiek osobistości są wam znane z poprzednich recencyj, niemniej przeto trudno nam pominąć wyborną grę panien K. i M., również panów T. J. H., zwłaszcza ostatni w roli Radosta zmienił wyraz twarzy do niepoznania i cieniowali wszyscy grę swoją wedle zasad sztuki. Wieczór przyniósł 111 zł. bruto.

Dnia 13. bm. nad ranem silna a bliska łuna zaalarmowała nasze miasto. Zgorzały w Zawadzie 2 stodoły napełnione zbożem i 1 stajnia i sprzęty gospodarskie, szkodę podają na 3000 zł. nieasekurowanej, asekurowanej zaś co do budynków 90 złr. Wiatr dął silny w czyste pole i rzucił ogień o 1000 kroków na miejskie terytorjum, gdzie zgorzała chata Stengla na 300 zł. szkody, a mieszkańcom 4 wieprzków i sprzęty na 35 zł. i 16 złr. Zauważyć musimy, że Zawada nie chciała się przyłączyć do funduszu na miejską straż pożarną. Przy ogniu dopiero uwidocznił się nieład juryzdykcyjny na wsi — a ztąd gwałtowna potrzeba gmin zbiorowych. Nikt ratować nie chciał, a nawet sam właściciel niechciał dać konewek do gaszenia własnego pożaru. Ogień był podłożony, a żandarmi Pocko i Pietrzycki pod wodzą Narciewicza usilnie śledzą za sprawcą, i już są poszlaki we własnej czeladzi poszkodowanego.

Od kilku dni rozrywa nas przybyła menażerja połączona z panoramą p. Oskara Minka, obznajamiająca nas z dalekiemi krajami i srogiemi tamże odgrywającemi się dramatami, jak np.: rzeź w Bułgarji, zdobywanie Plewny przez Rumunów, i zdobycie Nikopolis przez Moskali, przejście Dunaju, bitwa pod Zajczarem, napad na kolej w Ameryce, walka z niedźwiedziami na Grenlandji, burze morskie itp. najświeższe próbki humanitarności cywilizacyjnej XIX. wieku. Dziwić się tylko wypada, jak p. Minka na tem wychodzi, skoro każdemu zwiedzającemu daje upominki wpłatę wstępu dwójnasób przewyższające, a do tego ofiarował szkole 50 biletów bezpłatnie.

Na zakończenie udzielimy wam pociesznych rzeczy, któżby bowiem tam uwierzył, że nasi obywatele miejscy ciągle jeszcze biorą kąpiele w Dunajcu, a szczególnie czynią to ci co chcą romantyzm wdowieński zamienić na praktyczny marjasz, ale czy to pomoże? chyba do reumatyzmu.

— **Kraków**, 16. listopada. Z początkiem wiosny rozpocznie się budowa szkoły sztuk pięknych na Kleparzu za bramą Florjańską, z jednej strony przodem ku plantacjom i bramie Florjańskiej, z drugiej zaś ku hotelowi Lwowskiemu wzdłuż ulicy Warszawskiej, a z trzeciej strony ku Kleparzowi. Prezydent miasta zapowiedział na wczorajszem posiedzeniu komisji uporządkowania miasta, iż szkoła sztuk pięknych musi być przed październikiem roku 1879 ukończoną, aby w październiku tegoż roku, to jest z rozpoczęciem roku szkolnego na użytek publiczny oddaną być mogła; w przeciwnym bowiem razie miasto nie otrzymałoby w roku 1879 żadnego procentu od wyłożonego na budowę kapitału, gdyż Wydział krajowy wtedy dopiero zacznie płacić miastu raty na amortyzację kosztów budowy przez sejm przeznaczone, gdy budynek będzie wykończony i na użytek szkolny oddany. Aby więc w budowie szkoły żadnej nie doznać zwłoki ani przerwy, przedstawione będą Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu oferty na dostawę cegły do zatwierdzenia.

— **Figielek pruski**. Przed niedawnym czasem, pisze *Kaliszanin*, w osadzie Rychwale, do karczmarza Hoffmana, przyszedł borowy z gminy Kościelec pod m. Kołem, i prosił o zmienienie 300 marek (papierami), karczmarz nie mając pieniędzy, dał znać o tem tamtejszym żydkom. Ci jak zawsze chciwi na pieniądze pruskie, i pewni zysku, złożyli 120 rs. naszemi pieniędzmi. Borowy ze zmienionemi pieniędzmi poszedł do Grodźca na jarmark, kupił dwie krowy i wracał z niemi przez Tuliszków do domu. Cóż się okazało? Marki pruskie... był to poprostu bilet z powinszowaniem urodzin, z jednej strony którego był odbity napis „300 marek“, z drugiej „życzenia posiadania takowych.“ Naśladowanie było zupełne, wszyscy wzięli bilet zwyczajny za bilet bankowy.

Żydzi udali się do straży ziemskiej o pomoc, ta przytrzymała borowego z dwiema krowami w Tuliszkowie, i sprawa wytoczyła się przed sędziego śledczego w Koninie. Ten odesłał ją do sądu okręgowego kaliskiego, a ten ostatni podciągając ją pod kategorję atrybucji konińskiego sądu, zwrócił ją takowemu do rozpatrzenia. Sąd koniński po wybadaniu obwinionego i po sprawdzeniu, że ten otrzymał fałszywe marki jako spadek od familji w Prusiech, zupełnie jako nieświadomego czynu, uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności, a żydkowie rychwalscy ponieśli stratę za swą chciwość.

— **Telefon w rządowej służbie.** Od dwóch dni zastosowano telefon w Berlinie do służby rządowej; ustawiono go w pokoju jeneralnego pocztmistrza na ulicy Lipskiej, zkąd idzie do pokoju dyrektora jeneralnego urzędu telegrafów na ulicy Francuskiej. Ustne porozumiewanie się na tej dwa kilometry długiej linii nie pozostawia nic do życzenia. Jeneralny pocztmistrz mówi do instrumentu znajdującego się na jego biurku, wydaje ustne rozkazy, lub żąda wyjaśnień, i otrzymuje także ustne sprawozdania i odpowiedzi od jeneralnego dyrektora telegrafów, na którego biurku podobnyż znajduje się instrument. Rozmowa ta idzie tak dokładnie jak gdyby obydwaj ci panowie znajdowali się w jednym pokoju, tak że uproszczenie manipulacji, i zmniejszenie pisaniny posunięto do ideału.

— **Komedja moskiewska**. W Bułgarji zaprowadzona została nowa administracja. Ustrój takowej w głównych zarysach przedstawia się jak następuje: Główna władza spoczywa w ręku naczelnie dowodzącego armią naddunajską — przy nim istnieje tak zwany zarząd cywilny pod kierownictwem księcia Czerkaskiego. Zarząd ten ustanowił trzy gubernie a mianowicie: Tyrnowską, Sistowską i Tulczyńską. Gubernie dzielą się na powiaty, naczelnikami których pozostawali wyłącznie oficerowie gwardji. Przy gubernatorach urzędują dyrektorowie kancelarji, radca skarbowy, dwóch urzędników do szczególnych poruczeń, dwóch tłómaczy i kilku kancelistów. Tłumaczami i kancelistami są Bułgarzy. Policję stanowią żołnierze z armii. Po za temi władzami są rady powiatowe i gminne, złożone z krajowców (!!).

## Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Nakładem Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie, wyszedł pierwszy polski kalendarz kieszonkowy dla aptekarzy i chemików. Redakcją tego dziełka zajmowali się pp. dr. Wąsowicz i Inlender. Treść jest nader obfitą, znajdujemy tam bowiem oprócz kalendarza i innych ogólnych rzeczy, kilka artykułów naukowych, kilkanaście tablic podręcznych, a nadto dość obszerny dziennik. Kalendarz ten pięknie oprawiony, ozdobiony jest popiersiem nestora aptekarzy polskich, ś. p. Torosiewicza.

Wydawnictwo to świadczy w każdym razie o rozbudzonym ruchu naukowym między aptekarzami, a szczególnie podnieść jeszcze musimy, że terminologja naukowa przeprowadzona jest w tym dziełku wzorowo. Nie wątpimy, że każdy aptekarz i chemik poczuje się do obowiązku poparcia tego wydawnictwa.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Krajowa komisja** dla działu rolnictwa na powszechnej wystawie w Paryżu 1878 zamierza urządzić wystawę zbiorową celnych płodów rolniczych kraju naszego.

W tym celu ma zaszczyt zaprosić P. T. producentów pszenicy, jęczmienia, konopiny, rzepaku i chmielu, by zechcieli wziąć udział w wspomnionej wystawie, przesyłając krajowej komisji dla działu rolnictwa po 10 litrów wymienionych płodów rolniczych.

P. T. producenci, którzy zechcą przychylić się do niniejszej prośby, raczą pisemnie lub ustnie zgłosić się do krajowej komisji dla działu rolnictwa (w prezydjum c. k. namiestnictwa we Lwowie) najpóźniej do końca listopada b. r. w celu wypełnienia odpowiedniej deklaracji, a w czasie właściwym osobnem pismem wezwani będą do nadesłania zadeklarowanych płodów.

Wszelkie pisma do krajowej komisji dla działu rolnictwa na wystawie paryskiej wolne są od opłat pocztowych, skoro na okładce umieszczone są słowa: „w sprawie powszechnej wystawy paryskiej w r. 1878 na urzędowe wezwanie“.

We Lwowie dnia 28. października 1877.

Z krajowej komisji dla działu rolnictwa na powszechnej wystawie w Paryżu 1878.

*Włodzimierz Dzieduszycki*, prezes.

**Nowa kartoflarka.** Głębocki, rządca dóbr Psarskie, w powiecie szamotulskim, udoskonalił według własnego pomysłu, kartoflarkę systemu hr. Münstera. Próba odbyła się na polu Psarskiem z tą ulepszoną machiną, która obok kartoflarki Cegielskiego i pierwotnej hr. Münstera tam pracowała, wypadła na korzyść machiny, ulepszonej przez Głębockiego. Na próbie znajdowali się prócz innych widzów i członkowie komisji centralnego stowarzyszenia agronomicznego na w. księstwo Poznańskie.

**W sprawie składów zbożowych.** Po umieszczeniu łaskawem mojego artykułu tyczącego się założenia składów zbożowych i uregulowania targów zbożowych w kraju; odebrałem od jednego z interesentów następujące wyjaśnienia rzeczonej sprawy, które jako należące do świadomości publicznej, pospieszam zakomunikować.

Co do założenia składów zbożowych we Lwowie, p. Filip Hochfeld podobno już 1871 podał wniosek w tem Izbie lwowskiej handlowej.

1872 r. opracowany obszerniejszy memorjał przez tegoż p. Filipa Hochfelda, spowodować miał wysłanie z łona Izby handlowej lwowskiej deputacji do ministerjum w tej sprawie; 1874 r. p. Ludwik Skrzyński wybrany jako delegat Towarzystwa agronomicznego galicyjskiego w sprawie regulowania targów zbożowych, podał wniosek komisji *ad hoc* złożonej z członków Izby handlowej z kupiectwa i z delegacji Towarzystwa agronomicznego, ażeby komisja mięszana z członków Izby handlowej i Towarzystwa agronomicznego sprawę tę zbadała.

Skutkiem przyjęcia rzeczonego wniosku, pod przewodnictwem p. Bolesława Augustynowicza, komisja rzeczona zbadała sprawę, i wynikiem tego zbadania wypracowany został memorjał przez profesora ekonomii społecznej p. Pilata, i doręczony Wydziałowi krajowemu i Radzie gminnej miasta Lwowa.

Powyższe szczegóły nie były mi wiadome, zwłaszcza co do osób, które w tej sprawie dopełniły podjętego obowiązku i dlatego słuszność nakazywała otrzymane wyjaśnienie, podać do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 13. listopada 1877.

*B. Chotomski.*

**Galicyjski Zakład kredyt włościański.** Stan w dniu 31. paździer. 1877. Aktywa: Stan kas centralnej 181.917 zł. 48 ct. Stan kas powiatowych 47.066 zł. 62 ct. Pożyczki 8,252.093 zł 72 ct. Pożyczki komunalne 15.500 zł. Saldo rachunków bieżących 1,862.394 zł. 68 ct. Razem 10,358.972 zł. 50 ct.

Pasywa: Udziały 685.151 zł. 50 ct. Udziały pożyczek komunalnych 775 zł., 685.926 zł. 50 ct. Wpisowe z roku 1877 1,384 zł. — ct. Listy zastawne w obiegu łącznie z wylosowanemi w miesiącu czerwcu b. r. 8,833.400 zł. — ct. Obligacje komunalne 32.200 zł. — ct. Asygnaty kasowe w obiegu 804.600 zł. — ct. Niepobrane odsetki od listów zastaw. 1.462 zł. — ct. Razem 10,358.972 zł. 50 ct.

**Lwów**. Sprawozdanie targowe z dnia 14. listopada 1877 r.: Pszenicy 100 kilogramów 9 zł. 42 c.; żyta 100 kilogrm. 6 zł. 86 c.; jęczmienia 100 kilogrm. 5 zł. 70 c.; owsa 100 kilogramów 5 zł. 94 c.; hreczki 100 kilogrm. 6 zł. 24 c.; prosa 100 kilogrm. 5 zł. 23 c.; grochu 100 kilogrm. 7 zł. 02 c.; soczewicy 100 kilogramów — zł. — c.; kukurudzy 100 kilogramów — zł. — c.; fasoli 100 kilogrm. — zł. — c.; ziemniaków 100 kilogrm. 2 zł. 20 c.; siana 100 kilog. 1 zł. 71 c.; słomy 100 kilogr. 1 zł. 34 c. — Drzewa twardego 4 zł. 30 c.; miękkiego 2 zł. 86 c.

Miejski urząd targowy.

Lwów d. 15. listopada 1877.

**Lwów** dnia 17. listopada. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 8·75 do 10·75 zł.

Żyto 100 kilogramów od 6·— do 7·20 zł.

Jęczmień 100 kilogr. od 6·— do 7·50 zł.

Owies 100 klgr. od 5·50 do 6·75 zł.

Hreczka 100 klgr. od 4·75 do 5·— zł.

Kukurudza 100 klgr. od 5·— do 6·75 zł.

Proso 100 klgr. od 5·40 do 5·75 zł.

Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram od 6·— do 8 50 zł.

Soczewica 100 klgr. od —·— do —·— zł.

Fasola 100 klgr. od 8·25 do 9·50 zł.

Bobik 100 klgr. od 4·50 do 5·50 zł.

Wyka 100 klgr. od 4 50 do 5·50 zł.

Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 40—50 zł

Tymotka 100 klg. od —·— do —·— zł.

Anyż 100 klgr. od 34 do 38·— zł.

Anyż płaski 100 klgr. od —·— do —·— zł.

Kminek 100 klgr. od 46·— do 48 — zł.

Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 klgr. 15·— do 16·50 zł.

Rzepak letni 100 klgr. od 13·75 do 14·25 zł.

Rzepik zimowy 100 klgr. od 15·— do 15·50 zł.

Rzepik letni 100 klgr. od 13·75 do 14·25 zł.

Lnianka 11·50 do 12·40 zł.

Nasienie lniane 100 klgr. od 12·50 do 13·— zł.

Nasienie konop. 100 klgr. od 8·— do 9·75 zł.

Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł., czesany —·— do —·— zł.

Chmiel 100 klgr. od —·— do —·— zł.

Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł. słomiany od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 50·50 do 30 60 zł., na listopad do 33·50 zł.

Spra... Tarnopolu ... Znacz... sprzyjając... nadchodzą... naszych, ... jednak do... gatunki d... być znajd... Że zniżka ... ił po cen... że notowa... jak obecn... mogło się... pszenicy ... Lwowie w...

Za 10... biała od 9... czerwona ... Jęczmień ... kurudza — ... — do ... — do ... wita za ...

**Lwów** dnia 16. listopada. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

[1]Pszenica czerwona od 10·50 do 11·— zł., biała od 10·70 do 11·— zł., żółta od 10·50 do 11·— zł. jesienna —·— do —·— zł. [1]Żyto od 6 25 do 6·75 zł., średnie —·— do —·— zł. [1]Jęczmień browar. od 7·— do 7·75 zł., pastewny od 5· do 5·70 zł. [2]Owies od 6 — do 6·25 zł. — [1]Groch do gotowania od 6·50 do 8·— zł., pastewny od 6·— do 7·— zł. [1]Wyka od 4·50 do 5·— zł. — [1]Bób od 8·— do 10·— zł. — [1]Kukurudza stara od 6·50 do 7·— zł., nowa od 5·50 do 6·— zł. — [2]Rzepak zim. od 16· do 17·— zł. — [2]Rzepak letni od 13·50 do 14·50 zł. — [2]Lnianka od 12·— do 12·40 zł. — [2]Nasienie lniane od 12·50 do 13·— zł. [2]Nasienie konopne od 8·50 do 9· zł. — [3]Koniczyna od 50 do 60 — zł. Kminek od 46·— do 48·— zł. — Anyż od 34·— do 38· zł. — Anyż płaski od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:

Gotowy od —·— do 31·75 zł

W terminach w miesiącu:

—·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) Mdłe. — [2]) —. — [3]) —.

Waluta: mark 59.; rubel 19.³/₄; napoleondor 9.58¹/₂.

# Telegramy innych pism.

**Berlin** d. 17. listopada. Cesarz Wilhelm, jako właściciel moskiewskiego pułku Kaługa, nadał temuż order „pour le merite“, najwyższą w Prusiech odznakę za waleczność.

Według peterburgskiej korespondencji *Postu*, gwardje moskiewskie po zajęciu Plewny pójdą na Sofię. W Moskwie spodziewają się, że w skutek pożyczki zastanowione będzie nadal wydawanie rubli papierowych.

**Dubrownik** (Ragusa) dnia 17. listopada. Prezydent senatu Petrowicz, bawiący w Neapolu przy księżnej czarnogórskiej, uda się temi dniami w ważnej politycznej misji do Rzymu. (*Tagblatt.*)

**Bukareszt** d 16. listopada. Książęcy dekret zwołuje Izby na 27. listopada. (*Tagblatt.*)

**Sistowo** d. 15. listopada. Ubiegłej nocy znowu Turcy w sile 4 000 ludzi atakowali Skobielewa, trzy razy, ale zawsze bezskutecznie. Saperzy Skobielewa rozszerzyli ufortyfikowane pozycje, ustawili ciężkie działa, i dla uzyskania rozleglejszego widoku ustawili drzewa jak maszt wysokie. (*Presse*).

**Bukareszt** d.17. listopada. Prowadzone już od długiego czasu prace wstępne około zaprowadzenia konstytucji w Moskwie doszły już do tego, że ks. Gorczakow carowi formalne wnioski przedstawić może. O ile wiadomo, proponuje kanclerz zaprowadzenie konstytucji stanowo-arystokratyczne (*Fremdenblatt*).

**Dubrownik** d. 17. listopada. Ze strony austrjackiej oświadczono księciu Czarnogóry, że poruszona przez niego przed kilku miesiącami kwestja portu morskiego nie da się załatwić siłą oręża, gdyż z kwestją tą łączą się bardzo ważne i ogólne interesa mocarstw. Sądzą, że Czarnogórcy opuszczą zdobyte forty, które są prostemi tylko blokhazami.

Książę Nikita nie zdołał dotąd namówić Albańczyków do powstania. (*Tagblatt.*)

**Konstantynopl** d. 16. listopada. Ks. Hassan egipski zostamianowany komendantem załogi w Warnie. W kołach Porty są niezadowolnieni z Sulejmana baszy. Nie uczynił on zadość pokładanym w nim nadziejom, a rozkazom rady wojennej stawia ciągły opór. Mehemet Ali dopiero ku końcowi tego miesiąca wyruszy z odsieczą do Plewny. (*Presse*).

**Serajewo** dnia 7. listopada. Z Tiszkowacz donoszą, że Sobla, nowowybrany szef tymczasowego bośniackiego rządu zniknął; miał on przed swoimi przeciwnikami uciec do Cetyni. Powstanie bośniackie prawie wygasło gdyż pod bronią jest tylko jedna banda Amelicy. Najznakomitszy z dowódzców Petkowicz wyjechał z Bośnii. (*Tagblatt*).

... miał odwiedzić Bajarda i wyrazić mu nadzieję, że Anglia pośredniczyć będzie w interesie pokoju. (?) (*Standard.*)

**Petersburg** d. 16. listopada. Minister wojny polecił dyrekcjom oficerskich naukowych zakładów, aby wykłady w ten sposób przyspieszyły, by w początku najbliższego kursu podwójna ilość oficerów do armii wcieloną być mogła. Oprócz tego pozwoliło ministerstwo wojny, aby uczniowie wydziałów matematycznych przy rozmaitych liceach wstępowali do najwyższej klasy szkół oficerskich.

Na miejsce zmarłego wojskowego gubernatora w Charkowie, jenerał-porucznika Sumaroków-Elstona, który zeszłej jesieni udał się był do Wiednia w specjalnej dyplomatycznej misji, mianowano jenerał-porucznika i jenerał-adjutanta A. Minkwitza, który dotąd był zastępcą warszawskiego wojennego gubernatora. (*Presse.*)

**Jassy** d. 16. listopada. Moskiewska armia czarnomorska, skończywszy swe wielkie manewry nad Almą, udała się na zimowe leże. (*Presse.*)

**Tyflis** d. 15. listopada. W Daghestanie poddał się dystrykt anghijski i sześciu nahibów. Stracono tu sześciu Tatarów, którzy w niemieckiej kolonii napadli na pocztę. (*Presse.*)

**Ateny** d. 17. listopada. Z dyplomatycznej korespondencji między Belgradem a Atenami okazuje się, że Grecja na razie nie myśli o wojnie z Turcją. Z wielu powodów musi się Grecja wyrzec wojennych zamiarów. (*Tagblatt.*)

**Kraków** d. 17. listopada. Dzisiaj przejechała tędy z Moskwy znaczna ilość wagonów z materjałem na mosty łyżwowe i z namiotami blachą krytemi, przeznaczonych do Rumunii. W Kongresówce spodziewają się na 15. grudnia nowego poboru do wojska. (*N. Presse.*)

**Konstantynopol** d. 17. listopada. Wojska, które wysadzono na ląd w Trebizondzie, otrzymały wśród marszu do Erzerumu rozkaz udania się do Erzinghian, i przyłączenia się tam do armii, która się tam formuje w celu dania Erzerumowi odsieczy. Z Erzerumu donoszą, iż przybył tam Itah Oula bej polityczny komisarz w obozie Muktara baszy. (*Tagblatt.*)

**Konstantynopol** d. 15. listopada. (Urzędowo.) Komendant ruszczucki, Achmet Kajserli basza donosi, że od kilku dni Moskale znowu gwałtownie ostrzeliwają miasto Ruszczuk. Moskale gwałcą ciągle konwencję genewską, tak n. p. szpital, na którym powiewała chorągiew Czerwonego półksiężyca, wielu kulami obsypany a mianowicie jeden mur gmachu szpitalnego zupełnie zburzony został.

# Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Dzienniki młodoczeskie milczeniem pomijają odczytaną w Izbie posłów deklarację posłów czeskich. Nie widzimy też między podpisanymi na tej deklaracji posłami nazwiska p. Sladkowskiego, przywódzcy młodoczechów.

Najniespodziewaniej w świecie, szkopuł, o który rozbić się może tak upragnione przez dyplomację zlokalizowanie wojny wschodniej, dostarczyła wojny. Zajęcie Antivari w nocy z czwartku na piątek przez wojska ks. Nikity, jestie właśnie tym szkopułem. W Wiedniu i w Rzym są wielce z faktu tego zaniepokojoni. Bo tak Austrji jak i Włochom zależy bardzo na tem, aby Czarnogórcy nie mieli portu na Adrjatyku portu w którym jeżeli już nie korsarze, to w każdym razie flota moskiewska mogłaby bezpieczny znajdować przytułek. Oryginalnem więc jest to, że grom w pracę dyplomatów uderzył ze strony, z której obawiano się go najmniej.

Drugim gromem, ale już specjalnie skierowanym ku Anglii, jest zdobycie przez Moskali Karsu. Ze stanowiska dyplomatycznego rozpatrując ten fakt, doprawdy z niego cieszyć się należy. Przegrana Turcji może się obrócić na jej korzyść, a zwycięztwo Moskali, może się im samym dać we znaki. Po upadku Karsu, chociaż Batum nie jest wzięte, przecież cała wschodnia Armenia może się uważać tak, jak gdyby cała była w ręku Moskali. A to już nadweręża bądźcobądź interesa Anglii. Nastała więc chwila, w której Anglia wystąpić musi. Chwilę tę jako już bardzo bliską, widocznie przewidywała Anglia, gdyż jak zewsząd donoszą, zaczęła na gwałt przyspieszać swe uzbrojenie.

We Francji kryzys w zawieszeniu do jutra, gdyż jutro ma senat rozstrzygnąć nad wnioskiem Kerdrela.

**Konstantynopol** d. 18. listopada. Telegram urzędowy potwierdza, że oddział moskiewski, który na chwilę zajął był Berkowac, został ztamtąd przez Turków, którym przybyły posiłki, napowrót spędzony.

Mehemet Ali odbywał inspekcję Niszu i Szarkiej (Pirotu) i w piątek przybył do Sofii.

**Petersburg** d. 18. listopada. Urzędowo donoszą z Bogotu dnia wczorajszego:

D. 14. b. m. były utarczki forpocztowe na gościńcach ku Szumli i Osman-Bazarowi.

D. 15. b. m. były potyczki pod Solenikiem i Kacelewem. Moskiewskie posterunki huzarskie pod Kacelewem, które zrazu za Łom wyparto, zajęły napowrót swoje linie forpocztowe pod Kacelewem, gdy Turcy w skutek niespodzianego a gwałtownego ataku kawalerji moskiewskiej, na swoje obwarowane pozycje pod Solenikiem nazad się cofnęli.

Polaka, który ... wyrażenie! p. ... helma i Bism... czy była to t... istotny.

**Rzym** ... przecza pogło... W gabinecie ... przedstawi się ... cnym.

**Paryż** d... wszystkie gru... stytucjonistam... motywowanym ... dzi jednak ob... ków i zajątrz... następi prawc...

Skład nowego gabinetu zostanie zapewne jutro ogłoszonym.

Według „le Français“ oświadczył Mac Mahon na sobotniej recepcji, że wiernie wytrwa na swoim posterunku, jeżeli mu senat będzie pomocnym.



**Lwów,** z Izby handlowej, 19. listopada.

| I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.) | złr. | w. a. | | |
|---|---|---|---|---|
| Kolej gal. Karola Ludwika | 236 | 75 | 239 | — |
| „ Lwow.-Czern. Jassy | 119 | 50 | 122 | — |
| Banku hip. gal. po 200 złr. | 241 | — | 244 | — |
| „ kred. gal. po 200 złr. | 214 | — | 218 | — |
| **II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)** | | | | |
| Tow. kred. gal. 5 pr. w. a. | 84 | 25 | 85 | — |
| „ „ „ 4 pr. w. a. | 78 | 25 | 79 | — |
| „ „ „ 5 pr. okres. | 84 | 25 | 85 | — |
| Banku hip. gal. 6 pr. | 89 | 25 | 90 | 15 |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. | 93 | 50 | 94 | 50 |
| **III. Listy dłużne za 100 złr.** | | | | |
| Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6% | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a. | — | — | — | |
| **IV. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 85 | 90 | 86 | 90 |
| Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr. | 89 | — | 90 | 50 |
| Losy miasta Krakowa | 14 | 25 | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 20 | — | 22 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 57 | 5 | 67 |
| Dukat cesarski | 5 | 60 | 5 | 70 |
| Napoleondor | 9 | 50 | 9 | 60 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 68 | 9 | 84 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 80 | 1 | 90 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 | 19 | 1 | 22 |
| 100 Marek niemieckich | 58 | 50 | 59 | 50 |
| Srebro | 105 | 25 | 107 | 25 |
| Kupony w srebrze | 105 | — | 107 | — |

**Wiedeń** d. 19. listopada.

godzina 10. minut 46 przed południem.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kred. | 203.30. | Anglo-austr | 84 50 |
| Kolei Kar. Lud. | 237.75. | Kolej półn. | 76 25 |
| Unionsbank | —.—. | Napoleondor | 9.55— |

Usposobienie interesowne.

**Berlin** d. 17. listopada. Russ. Bankn. 203.75. Credit. Act. 346.—. Lombarden 131.—. Galizier 101.25 Staatsbahn —.—. Rumänier 14.90. Oesterr. Banknoten 169 60. Usposobienie silne.

**Kasa galic. Tow. kredytowego.**

| | Kupuje. | Sprzedaje. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne po | 84 25 | 84 75 |
| 4% „ „ po | 78 25 | 79 — |

Lwów d. 19. listopada 1877.

## Pociągi kolejowe.

**Odchodzą ze Lwowa:**

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed południem (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 35 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 w południe (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 3 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

**Przychodzą do Lwowa:**

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 m. 56 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 52 (pociąg nr. 4).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

**Wiedeń** 17 listopada.

| | płacą złr. w. a. | żąda. złr. w. a. |
|---|---|---|
| **Powszechny dług państwa (za 100 złr.)** | | |
| Renty austr. w bankn. 5 prc. | 63 15 | 63 30 |
| „ „ w srebr. 5 „ | 66 65 | 66 80 |
| Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.) | 302 50 | 305 50 |
| 1839 ⅕ losu „ „ | 302 50 | 303 50 |
| 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr. | 107 75 | 108 25 |
| 1860 „ 500 „ „ 5 „ | 113 — | 113 50 |
| 1860 „ 100 „ „ | 121 25 | 121 75 |
| 1864 „ 100 „ „ | 133 50 | 139 — |
| Renta złota 4 prct. | 73 90 | 74 10 |
| Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „ | 138 50 | 139 — |
| **Obligacje indemnizac. (100 zł.)** | | |
| Galicyjskie | 86 — | 86 50 |
| Bukowińskie | 82 — | 83 — |
| **Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe | 97 50 | 98 — |
| Węgierska poż. po 100 złr. | 79 — | 79 50 |
| Turecka pożyczka kol. po 4 fr. | 14 75 | 15 — |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. | 91 70 | 90 90 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrj. po 200 zł. 120 | 84 50 | 85 — |
| Bodencred. Act. Ges. 200 złr. | — — | — — |
| Zakład kredytowy dla handlu przemysłu | 202 30 | 202 50 |
| Zakład kred. węgier. 200 złr. | 178 — | 178 50 |
| Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr. | 745 — | 755 — |
| Franco austrjackie po 100 złr. | — — | — — |
| Franco-węgierskie po 200 złr. | — — | — — |
| Galicyjski bank hip. po 200 złr. | — — | — — |

| | płacą złr. w. a. | żąda. złr. w. a. |
|---|---|---|
| Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr. | — — | — — |
| Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr. | — — | — — |
| Banku narod. austr. po 600 złr. | 826 — | 829 — |
| Unionbank po 100 złr. | 58 25 | 58 50 |
| Vereinsbank po 100 złr. | — — | — — |
| Verkehrsbank pow. po 140 złr. | 97 — | 97 50 |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 68 50 | 69 90 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 100 złr. | — — | — — |
| Alföldzkiej po 200 złr. sreb. | 112 — | 112 50 |
| Dniestrzańskiej „ „ | — — | — — |
| Elżbiety „ m. k. | 158 — | 159 — |
| Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k. | 1918 — | 1920 — |
| Franciszka Józ. po 200 zł. w. a. | 128 — | 128 50 |
| Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k. | 238 — | 238 50 |
| Lwow. Czer. Jasska po 200 zł. | 119 50 | 120 — |
| Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr. | — — | — — |
| Austr. półn. zach. po 200 zł. sr. | 108 — | 108 50 |
| „ „ lit. B. po 200 zł. sr. | — — | — — |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 115 — | 115 50 |
| Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr. | — — | — — |
| Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a. | 253 75 | 254 25 |
| Südbahn po 200 złr. srebr. | 76 75 | 77 25 |
| Tramway wied. po 200 złr. | 97 50 | 98 50 |
| Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr. | 93 — | 94 |
| Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr. | 107 25 | 107 75 |
| Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł. | — — | — — |
| Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a. | 108 50 | 109 — |

| | płacą złr. w. a. | żąda. złr. w. a. |
|---|---|---|
| **Akcje przemysłowe.** | | |
| Budow. Tow. austr. po 200 złr. | — — | — — |
| „ „ wied. po 100 złr. | — — | — — |
| „ tanich. pom. po 100 złr. | — — | — — |
| **Listy zastawne (za 100 zł.)** | | |
| Bodencred. allg. öster. 5 pr. sr. | 104 50 | 105 — |
| „ spłac. w 33 lat 5 pr. wa. | 89 50 | 90 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a. | — — | — — |
| „ „ „ „ 5 pr. w. a. | — — | — — |
| Towarz. kred. miejskie 6 prct. | 81 75 | 82 25 |
| Galic. bank hipot. 6 prct. w. a. | 89 20 | 89 80 |
| „ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „ | 94 50 | 95 — |
| Bank nar. austr. m. k. 5 pr. | — — | — — |
| „ „ „ w. a. | 97 35 | 99 5 |
| **Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)** | | |
| Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr. | 68 75 | 69 — |
| Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a. | 67 50 | 68 — |
| Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a. | — — | — — |
| Elżbiety po 5 pr. sr. w. a. | 92 75 | 93 — |
| „ em. 1862 5 prct. | 92 50 | 93 — |
| „ em. 1870 5 „ | 80 — | 81 — |
| „ em. 1872 5 „ | 85 — | 85 50 |
| Ferdynanda pół. 5 prct. m. k. | 99 50 | 100 — |
| „ „ 5 „ w. a. | 96 — | 98 — |
| „ „ 5 „ srebr. | 105 75 | 106 — |
| Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a. | 100 50 | 101 — |
| „ II. em. 5 prct. | 99 50 | 100 — |
| „ III. em. 1871 300 | 96 90 | 97 30 |
| „ IV. em. a 300 zł. 5 pr. | — — | — — |
| Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 800 złr. 5 prct. srebr. w. a. | 75 50 | 76 — |

| | płacą złr. w. a. | żąda złr. w. a. |
|---|---|---|
| Lwow. Czernass. II. em. 1867 300 złr. 5rct. srebr. w. a. | 75 — | 75 30 |
| Lwow. Czerns. III. em. 1868 300 złr. 5. srebr. w. a. | 67 — | 67 50 |
| Lwow. Czer.ss. IV. em. 1872 300 złr. 5ct. srebr. w. a. | 63 — | 63 50 |
| Rudolfa po 3złr. w. a. 5 prct. srebr. w. | 76 — | 76 50 |
| Rudolfa em. 69 po 300 złr. 5 prct. srelw. a. | 74 50 | 75 — |
| Rudolfa em. 32 po 300 złr. 5 prct. srelw. a. | 73 50 | 74 — |
| Siedmiogrodej na 2000 złr. 5 prct. | 64 — | 64 50 |
| **Papierloteryjne (łuka).** | | |
| Zakład kreowy dla handlu i przemy | 163 — | 163 75 |
| Klary po 40 m. k. | 28 50 | 28 75 |
| Keglevich p złr. m. k. | 12 75 | 13 25 |
| Krakowska 20 złr. | 14 75 | 15 — |
| Palffy po 40. m. k. | 27 — | 27 50 |
| Rudolfa po złr. m. k. | 13 50 | 14 — |
| Ks. Salm po złr. m. k. | 39 75 | 40 25 |
| St. Genois p złr. m. k. | 29 50 | 30 — |
| Stanisławow (pożyczka) po 20 złr. w | 20 50 | 21 50 |
| Waldstein p złr. m. k. | 22 — | 22 50 |
| Windischgr po 20 złr. m. k. | 27 50 | 28 — |
| **(Dewizy iesięczne.)** | | |
| Berlin 100 m. | 58 15 | 58 30 |
| Frankfurt 1(ark | 58 15 | 58 30 |
| Hamburg 10ark | 58 15 | 58 30 |
| Londyn 100 . szterl. | 119 15 | 119 70 |
| Paryż 100 frów | 47 60 | 47 75 |

## Chmielarz i ogrodnik

raz **rolnik**, z Saaz w Czechach posiadający w tych zawodach doskonałą rutynę teoretyczną i praktyczną, opatrzony najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje dobrej posady, ofiarując rzetelność z pracowitością. Wiadomość w Administracji Gazety Nar. 3950 1—1

## Lokaj

**kawaler, poszukuje miejsca od 1. grudnia mieszka przy ulicy Kościuszki Nr. 20. I. piętro.** 4000 2—2

## Grunta pod budowę

950 kw. sążni na **Nowym Swiecie**, blisko dworca kolei, zaraz do sprzedania.

Wiadomość bliższa u adwokata dr. Władysława Balko, Sykstuska 46.

Lwów 15. listopada 1877.

3984 2—6

**Najprzedniejsze kuracyjne;**

## WINOGRONA

feslawskie

otrzymuje codziennie i rozseła najstaranniej koszami i w dowolnej ilości

*najtaniej handel*

## St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

## Wyprzedaż masy konkursowej S. T.

# E. FOGL

c. k. handlowo sądowy zaprzysiężony taksator we Wiedniu, sprzedaje w lokalu **otworzonym we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika nr. 11**

## o połowę ceny

**płócienną bieliznę męzką i damską, towary warsztacikowe**

i rozsyła takowe na zlecenia listowne do każdej miejscowości za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem, jak długo zapas wystarczy, z masy konkursowej po **S. T.** o **50** prct. **taniej**, a to:

Koszule mężkie rumburskie, dawniejsza cena 5—7 zł. teraz 2½ do 3½ zł.
Rumburskie chusteczki do nosa, wyborny gatunek 6—8 teraz 3 do 4 zł.
Weba rumburska, 40 łokci polskich 20 zł. teraz 11 zł.
Rumburskie ręczniki adamaszkowe, 12 sztuk 12 zł. teraz 4½ zł.
Rumburskie serwety adamaszkowe 12 sztuk 10 zł. teraz 4 zł.
Damskie szlafroki wełniane, ubrane aksamitem 20 zł. teraz 8 zł.
Damskie spodnice wełniane czerwone lub szaraczkowe, także czarne 8 zł. teraz 3 zł. 50 ct.
Mężkie kaftaniki zdrowia, wełniane z długiemi rękawami, na zimę, nader doskonałe 7 zł. teraz 2 zł. 50 ct. po 3 zł
Mężkie kalesony zdrowia z najlepszej wełny, do prania 6 zł. teraz 1. zł, 1 zł. 50 ct, 2 do 4 zł.
Pończochy damskie ręcznej roboty i skarpetki, tudzież maszynowe, w najlepszej jakości, tuzin zł. 4, 5, 6 do 10 zł.
Damskie koszule płócienne lub szyfonowe, w dobrym gatunku, haftowane, kosztują teraz 1 zł. 50 ct. do 2 zł. 50 ct.
Damskie spodnice z pikowego barchanu, spodnie, gorsety nocne, tudzież z szyfonu, pięknie ubrane, kosztuje teraz sztuka tylko zł 1.50 do zł. 2.50.
1000 tuzinów francuskich batystowych chusteczek do nosa z kolorowemi krajami, obrąbione, tuzin tylko 2 zł. 50 ct
1000 sztuk koszul mężkich szyfonowych, bez kołnierzyków, pięknie wykończone, czone, dla każdej objętości szyi dawniej 4 zł. trraz 1 zł. 80 ct

Bezpłatnie przy zakupnie towarów za 30 złr. udziela się 12 sztuk chusteczek batystowych. 3902 6 ?

**Adres:** **Wyprzedaż masy konkursowej, E. Fogl, c. k handlowo sądowo-zaprzysiężony taksator we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 11.**

## Dzierżawa.

W państwie KUTKORSKIEM jest folwarek do wydzierżawienia z dniem 1. lipca 1878. Bliższą wiadomość udzieli Zarząd poczta Krasne. 3974 3—12

## Worki na zboże

bardzo mocne i trwałe

hektolitrowe sztuka . . . . 47 ct.
2 mierzycowe . . . . 54 ct.
1 mierzycowe . . . . 58 ct.

Prawie nowe, używane do jednokrotnego transportu mąki, zupełnie dobre (gwarantuje się)

*nieznaczone worki na zboże*

2 mierzycowe sztuka 44 ct.

**Land- und Forst.-Verkehr-Bureau we Wiedniu III.**

3494 Ungargasse 59. 3—3

Mannes-kraft. ... Geschlechts-Krankheiten ... Med. Dr. Bisenz ...

## Doniesienie.

Masa rozbiorowa **„Goldstein & Schall“** we Lwowie, przy ul. Teatralnej l. 3. wyprzedaje handel swój bogato w towary zaopatrzony jako to: papier wszelkiego rodzaju, przybory do pisania, rzeczy galanteryjne, zabawki dla dzieci, tudzież wszelkie przybory do robienia kwiatów, liście z papieru i batystu w najlepszym gatunku, codziennie od godziny 8. rano do 8. wieczorem.

3971 3—3 *Zarządca massy.*

## Przy Kasie Oszczędności w Rzeszowie

**opróżnioną będzie z końcem grudnia b. r. prowizoryczna posada adjunkta dla czynności rachunkowych i kasowych** z roczną płacą 500 złr. Stabilizacja tej posady nastąpi już po sześciu miesiącach zadawalniającej służby. Stabilizowany na tej posadzie urzędnik otrzyma tytułem rocznej płacy 600 złr. Podania o tę posadę wniesione być mają do dyrekcji Kasy Oszczędności do d. 10. grudnia r. b. Kompetujący o tę posadę winien udowodnić swój wiek, przynależność, nienaganną przeszłość, studja, jakie posiada swe dotychczasowe zajęcie, tudzież znajomość rachunkowości. Znajomość także kasowości będzie pożądaną.

**Dyrekcja Kasy Oszczędności.**

Rzeszów 7. listopada 1877. 3997 1—2

## Leśniczy,

egzaminowany, przytem i PSZCZELARZ, poszukuje w kraju lub zagranicą odpowiedniej posady. 3950 2—3

Bliższa wiadomość pod adresem **B. Z.** l. 350 post rest. **Buczacz.**

L. 34.418. 4001 1—1

## Obwieszczenie.

Celem ubezpieczenia dostawy 5600 metrów sześc. kamienia konserwacyjnego, potrzebnego w roku 1878 dla drogi krajowej Lwowsko Rohatyńskiej, w ogólnej cenie fiskalnej 17 197 złr. 70 ct. w. a., odbędzie się w dniu, przez Wydział powiatowy w Bóbrce ściśle oznaczyć się mającym, zawsze jednak między 1. a 15. grudnia b. r. w kancelarji tegoż Wydziału powiatowego publiczna licytacja.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale powiatowym w Bóbrce lub w biurze departamentu IV. Wydziału krajowego.

**Z Wydziału krajowego kr. Galicji i Lodomerji z W. K. Krakowskiem**

We Lwowie d. 16. listopada.

## Medale pamiątkowe

z powodu otwarcia szkoły politechnicznej jakoteż na pamiątkę z wystawy krajowej są do nabycia w zakładzie rytowniczym **N. Sternberga. we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.**

Oraz kopje medalu nagrody z wystawy jako klisze do druku. 4005 1—3

## Realność

**w Podborcach,**

mila od Lwowa, składająca się z budynków gospodarskich i obszernego domu mieszkalnego i około 26 morgów gruntu ornego i łąk, ciało tabularne stanowiąca, wraz z zasiewami zimowemi jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** Interesowani zechcą się zgłosić u właściciela na miejscu lub listownie pod adresem: **Franciszek Wulański**, poste restante Winniki. 4004 1—3

***Już wyszedł***

pierwszy polski

## KALENDARZ

**dla aptekarzy i chemików**

i jest do nabycia w **Administracji** czasopisma i we wszystkich księgarniach. Cena w ozdobnej oprawie dla członków Towarzystwa aptekarskiego **1** złr. **20** ct., dla nieczłonków **1** złr. **40** ct. 4006 1—3

**Przyzwoita Niemka,** w średnim wieku, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, życzy sobie otrzymać miejsce jako gospodyni domu. Bliższa wiadomość w biurze Tabaczkowskiej ulica Teatralna Nr. 12. 3983 1—3

**Rządców, ekonomów, leśniczych** egzaminowanych, **pisarzy ekonomicznych, gumiennych, nauczycieli, guwernantek, bon, klucznic i wszelkiej służby pokojowej i kuchennej,** z dobremi rekomendacjami poleca i wysyła na prowincję

pod osobistą odpowiedzialnością

**Biuro wywiadowcze i ogłoszeń**

## J. Polińskiego

we Lwowie, ulica Karola Ludwika nr. 7. 3823 6—10

## Nauczycielka

początkowa, poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego i niemieckiego, gry na fortepianie i robót. Wiadomość na listy franco **A. B.** lub ustnie w Administracji „Gaz. Nar.“

## Dzierżawa

**dóbr Horodnice i Peredywanie**

w powiecie horodeńskim, obejmujące do 700 morgów ornej ziemi, również dwa folwarki w państwie Dupliska około 300 morgów ornej ziemi, każdy folwark od wiosny r 1878 są do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela w Dupliskach, poczta tamże 3993 1—3




**Ceny staników** po 8, 10, 12, 15, do 16 zł. a. w.
**Centure** po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości [illegible] długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 3686 5—?

**Choroby** **syfilityczne** czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone,—wszelkie inne tympodobne słabości,—zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

***Jan Kurpiel,***

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed. i od 2. do 5. po południu.— Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysela lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz niemoże.

Jednego słabego może na czas kuracji pomieścić u siebie. 3700 27—48

## Prawda!!

że najlepsza

## Chińska Herbata

*w wyłącznym składzie herbaty*

IZYDORA WOHL

3859 **we Lwowie,** 6—10

ulica Sykstuska l. 4.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

## W kantorze B. Chotomskiego

**Lwów, ul. Akademicka l. 10.**

Dla pp. Gospodarzy, Młynarzy, Kupców zboża, Fabryk cukru, papieru i tytoniu

## *Worki korcowe*

używane, bardzo mocne całe, mało gdzie lub wcale nienapraviane

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Jutowe | Kawowe | po 48 | loco Lwów po 50 | loco Brody Podwołoczyska |
| | Bombay | „ 42 | „ „ „ 44 | |
| | Calcutta | „ 35 | „ „ „ 37 | |
| | Cukrowe grubsze | „ 31 | „ „ „ 33 | |
| Lniane | cieńsze | „ 38 | „ „ „ 40 | |

Ceny powyższe przy odbiorze od 1000 do 5000 sztuk przy odbiorze wyżej 6000 sztuk o 3 procent tańsze. 3953 2—3

Po zniżonych cenach sprzedaję kupującym większą ilość

# NAFTY

a mianowicie:

*z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży opuszczam*

przy odbiorze najmniej **10** litr na raz — **3** ct. na litrze
„ „ „ **20** „ „ — **4** „ „ „
„ „ „ **50** „ „ — **5** „ „ „

Obecnie sprzedaję w 8miu moją firmą zaopatrzonych sklepach

**po następujących stałych cenach:**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **1 litr** *pełno namierzony zawierający 840 gramów czyli półtora funta wiedeńskiego nieeksplod. najlepszej bezwonnej* **Nafty** | *salonowej nafty* | Nr. *I.* | po **36** | ct |
| | *białej* | „ *II.* | **34** | „ |
| | *gospodarskiej* | „ *III.* | **30** | „ |
| | *kuchennej* | „ *IV.* | **28** | „ |
| | *amerykańskiej* | „ *V.* | **36** | „ |

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty,** za któremi nabytą ilość nafty w każdym moim sklepie **częściami** odbierać może.

Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku nafty z mojej fabryki i rzetelną wagę, ręczy moja od kilkunastu lat znana firma. Eksplodującej nafty jako towaru lichego i niebezpiecznego, nie trzymam.

Na prowincję wysyłam za przekazem do wszystkich miejsc stacji kolejnych zamówioną naftę każdego tygodnia w poniedziałki i piątki.

## Piotr Miączyński,

3725 9—? fabrykant nafty we Lwowie ul. Sykstuska l. 47.




## Apteka „zum heil. Leopold“ we Wiedniu

**Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse** 3611 3—12

## FILIPA NEUSTEINA




poleca PT. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we wszelkich sprawdziły wypadkach przez pewne wyleczenie.

Tysiące świadectw mamy pod ręką. PT. Publiczność ostrzega się przed kupnem złych i nieskutkujących środków, i żeby tylko te środki za prawdziwe przyjmywała, które opatrzone są naszą firmą „Neustein“.

**Ocukrzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety,** sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w spodnich częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Rulon z 8 pudełkami, zawierające 120 pigulek kosztuje 1 zł. pojedyncze pudełko 15 c.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pitha zaszczycone.

**Beaume Girome** wyborny środek na odmrożenia 60 ct.

**Dr. Collmanna środek do farbowania** włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom 3 zł.

**Proszek damski, orjentalny,** nadaje płci gładkości, delikatności i miękości (biały lub różowy) 1 zł. i po 50 ct.

**Elektro-motoryczna chusteczka na** szyję, przeciw gwałtownemu bolu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

**El Benito,** jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży 1 zł. 80 ct.

**Dra Fremonta likier regeneracyjny** najlepszy środek wzmacniający i ożeźwiający 2 zł.

**Wyskok przeciw goścowi, aromatyczny,** poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym 70 c.

**Injection Cadelle,** leczy w krótkim czasie każdy katar pęcherzowy (wyciek lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków 1 zł. 60 c.

**Kropfgeist,** używany z najlepszym skutkiem przeciw wzdęciu szyji 70 ct.

**Künstiersaft,** preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcarji, uspokaja natychmiast każdy kaszel i bol w piersiach 70 ct.

**Menthin,** wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust 50 ct.

**Cukierki** przeciw kaszlowi Margarety 30 ct.

**Oreillon,** na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach, itp. używa się ze skutkiem 70 ct.

**Pasta do zębów Odontin,** czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości 70 ct.

**Po-ho,** sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę i ból głowy 1 zł.

**Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna,** jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci koloru róży i lilji 1 zł. 60 ct.

**Royera maść hemoroidalna,** poleca się najmocniej na wszystkie cierpienia hemoroidalne 1 zł. 60 c.

**Salicil-antisuitin,** szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg 50 ct.

**Mydło Salicylowe,** najlepsze i najtańsze mydło 25 ct.

**Schriera pigułki na zęby,** są najlepszym środkiem na popsute zęby 25 ct.

**Storax-Creme,** cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórnie 80 c.

**Papier Wlinsi,** przeciw katarowi w piersiach i szyji i grypie 1 zł. 20 c.

**Dr. Heidera proszek na zęby** 35 ct.

*Kondenzowane mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Gollis proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 zł. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c., ¼ funta, Dra Pfeffermanna pasta na zęby po 1 zł. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 zł. 50 c., Dra Browna pomada do konserwowania włosów po 2 zł.. znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie francaise od 60 c. do 3 zł. funt, prawdziwa herbata moskiewska 1 zł. ¼ funta. Skład wszelkich możebnych instrumentów do użycia przez siebie samego, jako to. klystyry, strzykawki, bandaże, najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych*

Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukrzanych postaciach, a to: chininę, kopaiwę, proszki Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan sody, magnezię itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej mamy zawsze na składzie. Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. We Lwowie skład w apt. ZYGMUNTA RUCKERA.

L. 1866 ex 1877.

Ces. król.  uprzyw.

## gal. kolej Karola Ludwika.

# OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1. grudnia 1877 r. aż nadal, w ruchu zbożowym Rumuńsko-galicyjsko-niemieckim, zaprowadza się zeszyt taryfowy V. dla transportów zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych, słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej, przy nadawaniu w ilościach po najmniej 10.000 kilogr. na jeden list frachtowy, dalej dla transportu używanych próżnych worków w owiązanych belach bez względu na nadaną ilość, między wymienionemi tamże stacjami rumuńskiemi, względnie galicyjskiemi z jednej strony a stacjami środkowo-niemieckiemi z drugiej.

Do tego zeszytu taryfowego przydaną jest jako dodatek taryfa wyjątkowa dla zboża z Rosji pochodzącego, z Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa do powyż wymienionych stacyj niemieckich.

Z samej taryfy powziąć można wiadomość, które z istniejących pozycyj frachtowych zniesione będą przez specjalną taryfę zbożową.

Termin ważności specjalnej taryfy zbożowej między Rumunią, względnie Galicją a Niemcami z d. 1. lutego 1875 r. wraz z dodatkami, względnie specjalnej taryfy zbożowej z d. 1. grudnia 1876 r. w związku kolejowym środkowo-niemiecko-galicyjsko-rumuńskim względem poniżej wymienionych relacyj ustanawia się jeszcze na czas do 15. stycznia 1878 r. włącznie, a mianowicie:

I. **Pozycje frachtowe specjalnej taryfy zbożowej z d. 1. lutego 1875** r.

a) od ilości po 5000 do 10.000 kilogr. dla ruchu między wszystkiemi w nowym zeszycie taryfowym Nr. V. w taryfie specjalnej wymienionemi stacjami rumuńskiemi, względnie galicyjskiemi a stacjami niemieckiemi,

b) tak dla ilości po 10.000 kilogr. jakoteż dla ilości po 5000 do 10000 kilogr. względem owych relacyj w ruchu ze stacyj galicyjskich i rumuńskich do takich stacyj kolei „**Main-Neckar**“ heskiej kolei **Ludwika** i koleji Palatynatu reńskiego, które nie są przyjęte do nowego zeszytu taryfowego V. a zatem wyłączone z tego ruchu.

II. Pozycje frachtowe specjalnej taryfy zbożowej z d. 1. grudnia 1876 r. dla ilości po 10000 kilogr. w ruchu ku stacjom; Langensalza, Mühlheim i Arnstadt, z niektórych stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej z dawniejszemi pozycjami frachtowemi, nieco niższemi.

Zeszyt taryfowy V jest do nabycia tak w naszych stacjach związkowych, jakoteż w dyrekcji ruchu we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń d. 8. listopada 1877.

4002 1—2 **Generalna Dyrekcja.**

Wydawca i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skeris.